Cena 75 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 24 (265) CZWARTEK, DNIA 17 CZERWCA 1926 ROK VI.



Polonia — Legja 3:2. *Fot. J. Ryś*

Tupalski (Pol.), zdobywca wszystkich trzech bramek, strzela nad głową obrońcy Legji.

Dział Urzędowy.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 2 czerwca 1926 r.

1. Nie uwzględnia się prośby K. S. Fervor o zmianę decyzji W. G. i D. z dnia 6 maja b. r. ze względów zasadniczych.

2. Na uzasadnioną prośbę K. S. 56 p. p. wyznacza się ponowny termin spotkania o mistrz. kl. C Rawicki K. S. — K. S. 56 p. p. na dzień 13 czerwca b. r. godzina 15.

3. Na uzasadnioną prośbę A. Z. S. wyznacza się ponowny termin spotkania Sparta — A. Z. S. na dzień 20 czerwca godz. 18 (o mistrzostwo kl. B).

4. Wyznacza się ponowny termin spotkania o mistrzostwo kl. B Uranja — Sparta na dzień 15 czerwca b. r. godz. 15.

5. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. A: z dnia 23 maja Warta — Pogoń 5:0 i 2 pkt. dla Warty i z dnia 30 maja Unja — Pogoń 1:0 i 2 pkt. dla Unji.

6. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. B: z dnia 23 kwietnia Uranja — A. Z. S. 2:1 i 2 pkt. dla Uranji; z dnia 2 maja A. Z. S. — Zorza 0:6 i 2 pkt. dla Zorzy; z dnia 9 maja Zorza — Sparta 2:8 i 2 pkt. dla Sparty; 16 maja Uranja — Zorza 1:0 i 2 pkt. dla Uranji.

7. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. C: z dnia 28 marca Poznanianka — Slavia 2:2 i po 1 pkt.. dla obu stron; Unitas — Dyskobolja 1:9 i 2 pkt. dla Dyskobolji i Ruch — Praga 3:1 i 2 pkt. dla Ruchu; z dnia 11 kwietnia Unitas — Ruch 2:5 i 2 pkt. dla Ruchu, Praga — Dyskobolja 4:0 i 2 pkt. dla Pragi; z dnia 18 kwietnia Polonja (Główna) — Wanda (Główna) 4:0 i 2 pkt. dla Polonji; Liga—Slavia 4:1 i 2 pkt. dla Ligi i Praga—Ruch 2:3 i 2 pkt. dla Ruchu; z dnia 2 maja Dyskobolja — Unitas 8:0 i 2 pkt. dla Dyskobolji, Slavia — Poznanianka 4:3 i 2 pkt. dla Slavii; z dnia 9 maja Concordja — Jutrzenka 0:4 i 2 pkt. dla Jutrzenki, Dyskobolja — Praga 3:1 i 2 pkt. dla Dyskobolji i Pogoń (Skalm.) — 56 p. p. 0:4 i 2 pkt. dla 56 p. p.

8. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo rezerw kl. A: z dnia 16 maja Pogoń — Posnania 5:2 i 2 pkt. dla Pogoni.

9. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. C „walk-over" z powodu niestawienia się do rozgrywek: 16 maja Cybina — Concordia 3:0 i 2 pkt. dla Cybiny; 9 maja Pentatlon — Błyskawica 0:3 i 2 pkt. dla Błyskawicy, Ruch — Unitas 3:0 i 2 pkt. dla Ruchu, Czarnków — P. K. S. Głuchoniemych 0:3 i 2 pkt. dla Głuchoniemych; Polonja (Gł.) — Sokół (Strzelno) 3:0 i 2 pkt. dla Polonji; 16 maja Pentatlon — Fervor 0:3 i 2 pkt. dla Fervoru, Unitas — Praga 0:3 i 2 pkt. dla Pragi, Slavia — Liga 0:3 i 2 pkt. dla Ligi, Sokół (Strz.) — Prąd (Gniezno) 0:3 i 2 pkt. dla Prądu i K. S. Wilda — Głuchoniemi 3:0 i 2 pkt.. dla Wildy.

Komunikat W. G. i D. z dnia 10 czerwca 1926 r..

(Sekretarjat: H. Biedermann — Poznań, ul. Gen. Chłapowskiego 3).

1. Zwalnia się p. Czesława Schmidta z obowiązków sekretarza z równoczesnem skreśleniem go z listy członków W. G. i D. z dniem 10 b. m.

2. Powierza się prowadzenie sekretarjatu W. G. i D. p. Hieronimowi Biedermannowi.

3. Przekłada się termin spotkania R. K. S. (Rawicz) — K. S. 56 p. p. na dzień 20 czerwca godzina 15.

4. Prostuje się § 9 kom. Nr. 16 z dnia 6 maja z tem, że weryfikuje się zawody Pogoń (Skalm.) — K. S. 56 p. p. 1:2 i 2 pkt. dla 56 p. p.

5. Nakłada się grzywnę na S. K. S. Srem w sumie 2 zł. za niewręczenie formularza sędziowskiego (zaw. w dniu 23 i 24 maja).

6. Dyskwalifikuje się gracza Zbigniewa Jackowskiego (K. S. Warta) na 3 tygodnie (od dnia 14 czerwca do dnia 4 lipca) za brutalną grę (zaw. Srem — Warta 23 maja b. r.).

7. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. A: 9 maja Unja — Ostrowja 3:0 i 2 pkt. dla Unji i 16 maja Warta — Ostrowja 3:0 i 2 pkt. dla Warty. W obydwu wypadkach walk-over, gdyż gracz Leon-Bernstein nie jest zgłoszony do P. Z. P. N.

8. Udziela się zarządowi K. S. Ostrowja ostrego napomnienia za wstawienie do zawodów o mistrzostwo Okręgu gracza niezgłoszonego (L. Bernstein).

9. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. A: z dnia 18 kwietnia Pogoń — Warta 0:4 i 2 pkt. dla Warty i 30 maja Polonja — Posnania 2:8 i 2 pkt. dla Posnanii.

10. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. B: 7 marca Sparta — Noteć 8:2 i 2 pkt.. dla Sparty, Stella — Lech 4:2 i 2 pkt. dla Stelli i Polonja (Leszno) — Sarmacja (Kościan) 1:3 i 2 pkt. dla Sarmacji; 14 marca Uranja — Noteć 7:0 i 2 pkt. dla Uranji, Polonja (Kępno) — Stella 2:7 i 2 pkt. dla Stelli; 21 marca Legja — Polonja (Leszno) 4:3 i 2 pkt. dla Legji i Stella — Wiktorja 5:3 i 2 pkt. dla Stelli; 11 kwietnia Sarmacja — Polonja (Leszno) 5:3 i 2 pkt. dla Sarmacji, Lech — Stella 0:5 i 2 pkt. dla Stelli; 25 kwietnia Sparta — Noteć (Chodzież) 6:1 i 2 pkt. dla Sparty i Polonja (L.) — Legja 5:0 i 2 pkt. dla Polonji; 2 maja Stella — Wiktorja 0:3 i 2 pkt. dla Wiktorji; 13 maja Noteć — Zorza 3:0 i 2 pkt. dla Noteci (walk-over, gdyż Zorza nie stawiła się).

11. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. C: 28 marca Unja (Swarzędz) — Liga 2:8 i 2 pkt. dla Ligi; 11 kwietnia Slavia — Unja 3:0 i 2 pkt. dla Slavii; 18 kwietnia Poznanianka — Unja 3:0 i 2 pkt. dla Poznanianki; Błyskawica — Helios (Czempin) 10:0 i 2 pkt. dla Błyskawicy; 2 maja Prąd (Gniezno) — Polonja (Gł.) 0:3 i 2 pkt. dla Polonji (w.-o. za opóźnione rozpoczęcie zawodów); 9 maja Polonja — Sokół (Strz.) 0:3 i 2 pkt. dla Polonji (w.-o.); 16 maja Helios — Błyskawica 0:3 i 2 pkt. dla Błyskawicy i Unja — Poznanianka 0:1 i 2 pkt. dla Poznaniaki.

12. Prostuje się weryfikację zawodów o mistrzostwo kl. A z I serji: Unja — Polonja 3:0 i 2 pkt. dla Unji i Posnania — Polonja 3:0 i 2 pkt. dla Posnanji, gdyż Polonja jest zdyskwalfikowana przez P. Z. P. N.

(—) **Biedermann**, sekretarz. (—) **Baranowski**, przewodnicz.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY.

Komunikat Nr. 10 z dnia 9 czerwca 1926 r.

1. Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych P. Z. L. A. w Okręgu Poznańskim K. S. Dyskobolja w Grodzisku Wielkopolskim z zaliczeniem do kl. C.

2. Zatwierdza się następujące rekordy polskie: Bieg 500 mtr. — 1 min. 32,4 sek. — I. Warecka, K. S. Warszawianka (23 maja 1926 r. Warszawa). Bieg 1.000 mtr. — 3 min. 46,8 sek. — I. Warecka, K. S. Warszawianka (5 czerwca 1926 r. Warszawa). Rzut kulą (5 klg.) — 8,59 mtr. — H. Konopacka, A. Z. S. Warszawa (5 czerwca 1926 r. Warszawa). Rzut kulą — 12,745 mtr. — J. Baran, Pogoń Lwów (30 maja 1926 r. Poznań). Rzut kulą oburącz — 22,63 mtr. (12,54 i 10,09) — L. Urbaniak, Warta Poznań (30 maja 1926 r. Poznań). Rzut dyskiem — 41,99 mtr. — J. Baran, Pogoń Lwów (30 maja 1926 r. Posnań).

3. Przyznano tytuł i prawa sędziów okręgowych w Okręgu Warszawskim pp.: Janowi Wiśniewskiemu, Stanisławowi Frenklowi, Feliksowi Weintalowi i Józefowi Bączkowskiemu.

4. Wzywa się Okręgowe-Kolegja Sędziów do bezzwłocznego nadesłania do P. Z. L. A. list sędziów-kandydatów oraz do każdorazowego zaznaczania w protokółach rekordów, że sędzia jest kandydatem.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

W odpowiedzi na pismo Z. Z. zawiadomiło Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem z dnia 25 maja b. r. podpisanem przez Szefa Sztabu Generalnego gen. Burhardta-Bukackiego, że akceptuje myśl tworzenia Komisji Wojskowych przy polskich związkach: Pływackim, Narciarskim i Lekkoatletycznym. Wobec tego, że Szef Sztabu zaproponował celem ustalenia wytycznych pracy tych Komisji zwołanie przez Z. Z. konferencji delegatów wymionionych związków przy udziale przedstawicieli M. S. Wojsk. postanowiono konferencję taką zwołać na 15 czerwca b. r. Jako reprezentanci Z. Z. wezmą w niej udział: ppłk. inż. Bobkowski, dr. Orłowicz i kpt. Machowicz. Ponieważ na konferencji będzie omówiony prawdopodobnie całokształt spraw, dotyczących stosunku sportu wojskowego do cywilnego, zaproszono również delegatów zainteresowanych tą sprawą związków.

Najbliższe zebranie pełnego Zarządu Z. Z. odbędzie się w sobotę 19 czerwca o godz. 8 wieczorem. Będzie to ostatnie posiedzenie przed ferjami letnimi.

Na żądanie Polskiego Związku Motocyklistów w Poznaniu, wyrażone w piśmie z dnia 13 maja b. r. postanowiono zwrócić uwagę klubom motocyklowym, dążącym do założenia drugiego związku, na potrzebę zjednoczenia się w jednym związku.

Wydział dla organizacji sportowych, powołany przez Radę Naczelną Wychowania Fizycznego, istniejący przy Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, odbył w ostatnich tygodniach dwa posiedzenia, poświęcone niemal wyłącznie tej części instrukcji do Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego, która dotyczy stosunku tychże Komitetów do organizacji sportowych i życia sportowego w ich okręgach. Projekt został uzgodniony na podstawie propozycji Komisji, do której wchodzili: dr. Orłowicz, jako sekretarz Z. Z., dr. Miklaszewski, jako referent spraw sportu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia. Projekt ten wymaga jeszcze aprobaty Zjednoczonych Wydziałów oraz prezydjum Rady, poczem zostanie przedłożony do zatwierdzenia na najbliższem plenarnem posiedzeniu Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego.



Dnia 13 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy w Parku Skaryszewskim. Na zawodach, zorganizowanych z tej racji, najlepszą tarczę uzyskał sierż. Kurawski (94 p.). W konkurencji pań zwyciężyła p. Lipińska (88 p.). Strzelało ogółem 274 osoby wobec 6,000 widzów. *Fot. J. Ryś.*

Zawody międzyszkolne Okręgu Poznańskiego.

Zawody uczniów szkół średnich odbywają się w Poznaniu po raz trzeci i z każdym rokiem zyskują na zainteresowaniu się ze strony młodzieży, rosnąc do potężnych rozmiarów. W r. b. stanęło na starcie 500 (!) z górą uczestników, reprezentujących 14 zakładów naukowych.

Program obejmował gry: siatkową, koszykową i palant oraz lekką atletykę, która rozpadała się na dwa trójboje: a) bieg 100 mtr., skok w dal, rzut kulą, 2) bieg 100 mtr., skok w wyż. rzut dyskiem, a wreszcie bieg rozstawny 4×100 mtr. Zawody w grach odbywały się systemem kolejkowym, t. zn., że drużyna przegrywająca odpadała z konkurencji, w lekkiej atletyce zaś na zasadach wielobojów.

Zawody były znacznie lepiej zorganizowane, niż w r. ub. i pomimo przeszkód natury atmosferycznej odbyły się sprawnie w piątek i sobotę, 11 i 12 b. m., na boisku Sokoła. Rezultaty pracy są chlubne, gdyż takich postępów nie spodziewano się. W grach są jeszcze dość duże różnice między najlepszymi, jednak nie tak krańcowe, jak w innych latach, lekka atletyka zaś zdumiewa żywiołowym pochodem naprzód. Trzech zawodników skoczyło 163 cm. w wyż, dwu przebiegło 100 mtr. w 11.9 sek., zaś w biegu rozstawnym osiągnięto czas 47,8 sek. Niedawno mistrzowie okręgowi Poznania z trudem osiągali te wyniki.

Jeżeli będziemy różnicowali wyniki, to musimy stwierdzić, że najlepiej wypadają skoki, prawie równo biegi, najsłabiej zaś rzuty. Widać, że te ostatnie najmniejszem cieszą się zainteresowaniem, gdyż i technicznie, z małemi wyjątkami, słabo są opanowane.

Poznań górował w r. b. nad prowincją i jedynie Bydgoszcz była dlań poważnym rywalem. W przyszłości należałoby wprowadzić osobno zawody dla Poznania, osobno zaś dla prowincji, gdyż szanse nie są tu równe. Poznań, mający u siebie doskonałe warunki i wzory, musi siłą rzeczy osiągać lepsze rezultaty.

Zaznaczyć wypada, że kuratorjum poznańskie zorganizowało pierwsze zawody międzyszkolne (w r. 1923) z inicjatywy Centr. Wojsk. Szkoły Gimnast. i Sportów, a później wzorowały się na nim inne kuratorja. Zawody powyższe są niezwykle ważnym bodźcem dla szkół przy popieraniu sportów i w tem leży ich wysoka wartość.

Kolejność ogólna szkół w grach i lekkiej atletyce: 1) Gimn. Bergera (Poznań) 9 pkt., 2) Gimn. Marcinkowskiego (Poznań) 11 pkt., 3) Seminarjum (Kcynia) 13 pkt., 4) Gimnazjum (Bydgoszcz) 14 pkt., 5) Gimn. Marji Magdaleny (Poznań) 16 pkt., 6) Gimnazjum (Szamotuły) 1 pkt. Zwycięskie Gimn. Bergera otrzymało nagrodę wędrowną, które w ub. roku zdobyło Gimn. Marcinkowskiego.

Piłka siatkowa. Półfinały wypadły jak następuje: Gimn. Marcinkowskiego (Poznań) — Seminarjum (Kcynia) 47 : 18, Gimn. Bergera (Poznań) — Gimnazjum (Bydgoszcz) 60 : 19. W finale spotkały się Gimn. Marcinkowskiego (Pozn.) — Gimn. Bergera (Pozn.), a wynik brzmiał 30 : 30. Obie drużyny zupełnie równe. Dojście ich do finału jest bez zastrzeżeń.

Piłka koszykowa. W pierwszej kolejce odpada już tym razem drużyna Gimn. Bergera, a do półfinałów wchodzą: Gimn. Marcinkowskiego — Seminarjum (Kcynia) 43 : 11, Gimnazjum (Szamotuły) — Gimnazjum (Ostrów) 28 : 19. Finał przynosi zwycięstwo Gimn. Marcinkowskiego (Pozn.) nad Gimnazjum (Szamotuły) w stosunku 23 : 16. Gimnazjum (Szamotuły) trzymało się doskonale i gdyby umiało wykorzystać dużą ilość karnych, mogło wyjść z walki tej zwycięsko.

Palant. W pierwszej kolejce odpadły następujące szkoły: Seminarja Leszno, Czarnków, Gniezno i gimnazja Bydgoszcz, Orłów i Marji Magdaleny (Poznań), w ćwierćfinałach zaś Seminarjum Rogoźno, Gimnazjum Marcinkowskiego i Seminarjum Poznań. W półfinałach zmierzyły się: Gimnazjum Gniezno — Gimnazjum Szamotuły 4 : 2 i Gimnazjum Bergera — Seminarjum Kcynia 6 : 0. Wreszcie z finału wyszło zwycięsko Gimnazjum Bergera, bijąc Gimnazjum Gniezno 2 : 1. Palant stoi u nas stosunkowo nisko i wyjątkiem finalistów inni grali dość słabo.

Najlepsze wyniki w lekkiej atletyce przedstawiają się następująco: **Bieg 100 mtr.:** 1) Nowak (Gimn. Marcinkowskiego Poznań) i Kozubski (Gimn. Marji Magdaleny Poznań) 11,9 sek. 2) Kołaczkowski (Gimn. Gniezno) 12 sek. **Skok w wyż:** Sikorski (Gimn. Bergera, Poznań), Kamiński (Gimn. Bydgoszcz) i Banaszkiewicz (Gimn. Paderewskiego, Poznań) — wszyscy trzej osiągnęli 163 cm. **Skok w dal:** 1) Gorgol (Gimn. Marji Magdaleny, Poznań) 578 cm., 2) Miloch (Gimn. Bergera, Poznań) 573 cm. **Rzut kulą 5 klg. (oburącz):** 1) Samberger (Gimn. Bydgoszcz) 20 mtr. 48 cm., 2) Wesper (Gimn. Ostrów), 19 mtr. 75 cm., 3) Kozubski (Gimn. Marji Magdaleny, Poznań) 19 mtr. 70 cm. **Rzut dyskiem oburącz:** 1) Woźniak (Seminarjum Kcynia) 53 mtr. 50 cm., 2) Szczykała (Semin. Leszno) 47 mtr. 75 cm. **Bieg rozstawny 4×100 mtr.:** 1) Gimnazjum Marji Magdaleny (Poznań) 47,8 sek., 2) Gimnazjum Marcinkowskiego (Poznań) 49 sek.

Ogólna klasyfikacja w trójbojach: 1) Gimnazjum Marji Magdaleny (Poznań) 16,132 pkt., 2) Gimnazjum Bergera (Poznań) 16,010 pkt., 3) Gimnazjum Bydgoszcz 15,703 pkt.

Po zawodach odbyła się defilada uczestników, a następnie wręczenie nagród, którego dokonał kurator okręgu Poznańskiego p. Bernard Chrzanowski. Na zakończenie nie mogę pominąć milczeniem, że na zawodach obecna była tylko znikoma ilość rodziców. Czyżby nie interesował ich zupełnie fizyczny rozwój własnych dzieci? Mimowoli pomyślałem sobie, że starsza generacja obca jest duchem temu prądowi i jej już nie zdołamy pociągnąć i zainteresować, cieszmy się jednak, że młodzież żywiołowo rozumie znaczenie wychowania fizycznego i garnie się do niego instynktownie.

Ostatnie zawody, które tyle życia, entuzjazmu i zapału uwidoczniły tak wśród zawodników, jak i wyłącznie młodocianych widzów, są dowodem, że idea odrodzenia fizycznego znalazła tam grunt podatny.

A.

Międzynarodowe Mistrzostwo Tennisowe Francji.

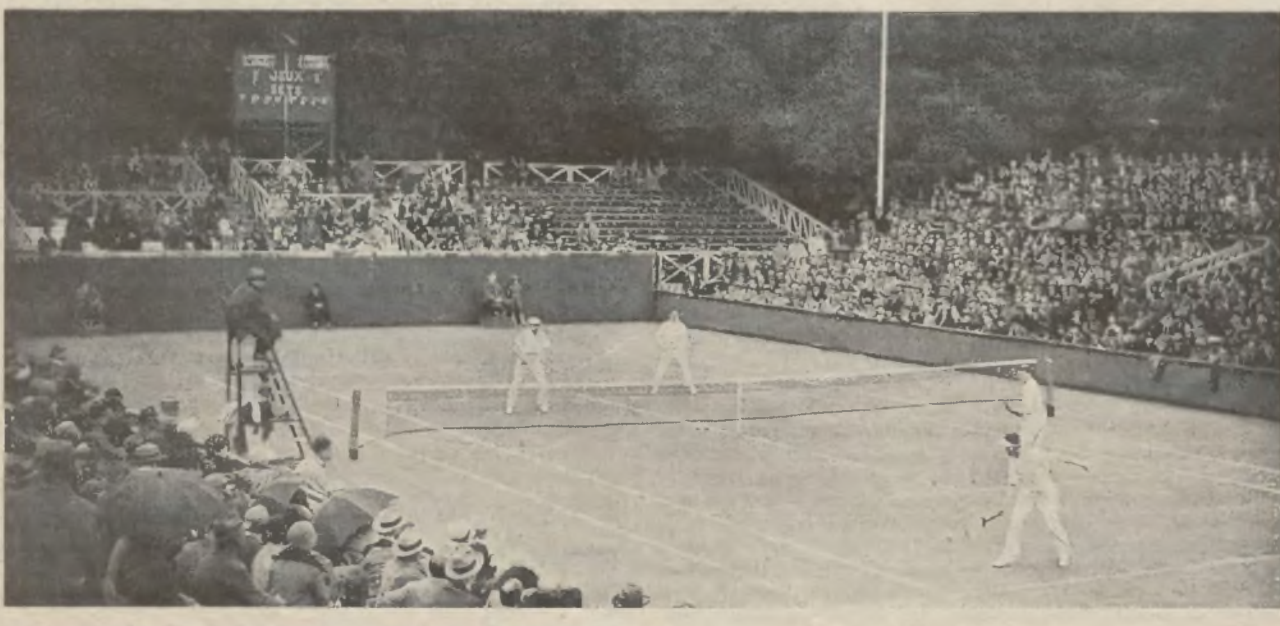
Tegoroczne międzynarodowe imprezy tennisowe we Francji nie mają szczęścia; jak w spotkaniu Stany Zjedn. — Francja, tak i w mistrzostwach pogoda nie dopisuje, a rozgrywki są ciągle przerywane wskutek deszczu, bądź też muszą się odbywać na mokrych placach, co wpływa bardzo ujemnie na poziom gry zawodników.

Pierwsze koło gry pojedyńczej panów nie przyniosły ciekawych spotkań. Obaj gracze polscy, Czetwertyński i Kleinadel, odpadli, przegrywając: pierwszy z hiszpanem Flaquer'em 3:6, 4:6, 5:7, drugi z mistrzem Finlandji, Grahn'em, 1:6, 8:6, 3:6, 0:6. Wynik Czetwertyńskiego szczególniej zasługuje na podkreślenie, gdyż przeciwnik jego, jeden z najlepszych graczy hiszpańskich, zwycięstwo swe osiągnął po ciężkiej walce.

W następnych kołach, aż do ćwierćfinałów, faworyci naogół dość pewnie biją swych przeciwników. Do ładniejszych należało spotkanie francuza Féret'a z mistrzem Holandji, Timmer'em, zakończone wynikiem 7:5, 6:3, 9:7. Borotra po swym wypadku nie może jeszcze jakoś przyjść do siebie; z anglikiem Wallis-Myers'em, autorem listy pierwszych dziesięciu graczy świata, nad którym miał przewagę dobrych kilkudziesięciu lat, wygrał 8:6, 3:6, 6:4, 6:2, a ze słabym obecnie Fyzee (reprezentantem Indji ang. w puharze Davisa), dopiero po pięciu setach 6:2, 6:2, 1:6, 6:8, 6:1. Brugnon, zdobywca tegorocznego mistrzostwa Anglji, przegrał niespodziewanie w pięciu setach 4:6, 5:7, 6:4, 6:2, 4:6 z francuzem Landry, którego znów po ciężkiej walce wyeliminował węgier Kehrling 6:3, 1:6, 10:8, 6:4. Czech Kozeluh zawiódł pokładane w nim nadzieje, przegrywając łatwo z belgiem Washer'em 6:3, 2:6, 6:8, 2:6. Dużą niespodzianką była doskonała gra rumuna Mishu w spotkaniu ze szwajcarem Aeschlimannem; rumun wygrał 6:4, 6:1, 2:6, 6:3. Asy tej konkurencji, Lacoste i amerykanie Richards i Kinsey bez większych trudności znalazły się w ćwierćfinałach, do których doszli jeszcze: francuzi Borotra (po zwycięstwie nad Féret'em 4:6, 6:4, 4:6, 6:3, 6:1) i Cochet, rumun Mishu, belg Washer i węgier Kehrling.

Spotkania ćwierćfinałowe zakończyły się zwycięstwami graczy francuskich. Borotra, poprawiając niemal z dnia na dzień formę swej gry, wygrał w doskonałym amerykaninem Kinsey'em po bardzo ciężkiej walce w pięciu setach 4:6, 6:4, 4:6, 6:3, 6:1. (identycznie jak i z Féret'em). Lacoste jedynie w pierwszym secie miał ciężką robotę z Mishu, który w następnych dwuch nie mógł nic zrobić przeciw doskonale umieszczonym piłkom francuza. Wynik 14:12, 6:1, 6:1. Ostatni z francuzów, Cochet, wyeliminował Washera w czterech setach 6:4, 3:6, 7:5, 6:4. Czwartym półfinalistą został amerykanin Richards, który zupełnie lekko zwyciężył węgra Kehrlinga, pogromcą Borotry w przeszłorocznych rozgrywkach o puhar Davisa. Wynik 6:1, 6:3, 6:3 wykazuje dobitnie olbrzymią różnicę klasy tych dwuch graczy.

W półfinale następuje bodaj że największa niespodzianka w tegorocznych imprezach tennisowych. Richards, uważany ogólnie za najgroźniejszego przeciwnika Lacoste'a, któremu, wobec słabszej na skutek niedawnej choroby formy francuza, wróżono nawet zwycięstwo, zostaje wyeliminowany w półfinale przez Cocheta i to w sposób, usuwający wszelkie wątpliwości co do przypadkowości tego zwycięstwa. Przewaga francuza uwydatnia się od samego początku gry, którą rozpoczął on silną ofensywą, a grając dnia tego niemal bez błędu, nie dopuszczał amerykanina zupełnie do głosu. Pierwszy set trwał tylko kwadrans. Cochet, forsując grą przy siatce, wygrywa pierwsze cztery game'y, a po oddaniu jednego, kończy z łatwością seta 6:1. Rutynowany jego przeciwnik nie zdaje się być tym zaniepokojony — czeka na zmęczenie i błędy francuza. To jednak nie następuje. Czy to voley, czy też drive lub smash są plasowane przez Cocheta tak dokładnie, że amerykanin zdołał całą swą umiejętnością osiągnąć tylko wyrównanie na 4:4, a następnie dwa game'y musi oddać atakującemu nadal francuzowi, który wygrał drugiego seta 6:4. Set trzeci jest najciekawszy. Amerykanin, czując zbliżanie się sromotnej porażki, wytęża wszystkie swoje siły i mimo stanu 3:1 na korzyść francuza wyrównuje, a nawet uzyskuje prowadzenie 4:3. Tu jednak kończy się jego inicjatywa. Prowadzenie gry przechodzi do francuza, który wygrywa trzy następne game'y, oddając w dwuch pierwszych po jednej piłce, a ostatni, przy swym servisie, wygrywając do zera. Setem trzecim 6:4 kończy się to spotkanie, przynoszące



Z meczu tennisowego St. Zjedn. — Francja. Gra podwójna: Lacoste, Brugnon—Kinsey, Richards.

jedno z najświetniejszych zwycięstw w karjerze tennisowej Cochet'a.

W drugim półfinale spotkali się Borotra z Lacoste'em. Tym razem wynik nie był trudny do przewidzenia, gdyż „latającemu baskowi" dużo jeszcze brakuje do jego zwykłej formy, to też uległ on, coprawda nie bez walki, w czterech setach. Wynik 8:6, 3:6, 6:2, 6:4 dla Lacoste'a.

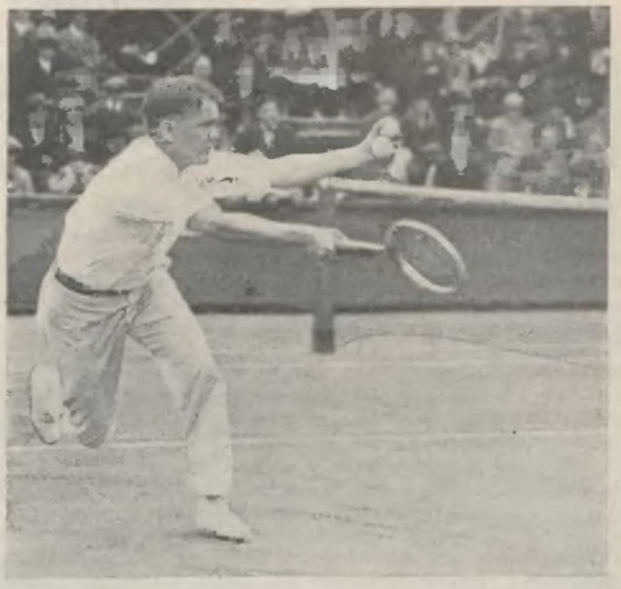
Finał mistrzostwa daje jeszcze jedną wielką niespodziankę i nową gwiazdę tennisu europejskiego. Cochet wygrywa z Lacoste'em 6:2, 6:4, 6:3. Wynik ten stanowił jednak dużą niespodziankę jedynie dla tych, którzy nie widzieli gry Cochet'a z Richards'em oraz nie znali obecnej formy dotychczasowego mistrza. Cochet, grając bodaj czy nie lepiej, jak w spotkaniu z amerykaninem, nie wypuszczał przez cały czas gry inicjatywy ze swych rąk, panując w zupełności nad swym doskonałym bądź co bądź przeciwnikiem.

Francja zyskała jeszcze jednego tennisistę, który w obecnej swej formie jest najniebezpieczniejszym przeciwnikiem dla asów amerykańskich. Ponieważ można mieć nadzieję, że bezkonkurencyjni dotychczas w Europie i Francji Lacoste i Borotra poprawią swą formę do czasu spotkania ze Stanami Zjednoczonemi o puhar Davisa, należy się spodziewać, że rok bieżący zakończy hegemonję Ameryki, a Francja po raz pierwszy zapisze się na liście zwycięsców puharu.

W grze podwójnej panów nietrudno było przewidzieć, że walka w dojściu do finału rozegra się między parami: Kinsey — Richards, Borotra — Lacoste i Cochet — Brugnon. Nadspodziewanie dobre wyniki uzyskali czesi Kozeluh i Macenauer, którzy po zwycięstwach nad parami Landry — Thurneyssen (w pięciu setach), Godfree — Turnbull 6:4, 7:5, 6:2 i Aslangul — Poulin 6:4, 10:8, 9:7 doszli do półfinału, w którym znalazły się również trzy wyżej wymienione pary. W konkurencji tej brał również udział Kleinadel, grając z francuzem Buzelet; w drugim kole przegrali oni z parą Mishu — Gentien 4:6, 7:9, 6:4, 3:6. Jak dotychczas, mało było ciekawych spotkań; w większości wypadków przewaga zwycięsców była tak wielka, iż wynik zgóry już był przesądzony. Dopiero półfinał, gdzie spotkają się równe mniejwięcej siły, a więc Kinsey — Richards z parą Lacoste—Borotra i Cochet—Brugnon z parą Kozeluh — Macenauer, zapowiada zaciętą i ciekawą walkę.

Gra pojedyńcza pań, zapowiadająca się tak ciekawie ze względu na udział najlepszych tennisistek świata z Lenglen i Wills na czele, nie przyniesie, niestety, rewanżu spotkania Lenglen — Wills w Cannes, gdyż amerykanka, rozchorowawszy się na ślepą kiszkę, musiała natychmiast poddać się operacji, tak że udział jej nawet w mistrzostwach świata w Wimbledon jest wykluczony. Brak doskonałej amerykanki wpłynął ogromnie na zmniejszenie się zainteresowania konkurencjami damskiemi, w których Lenglen została się obecnie prawie że bez poważniejszych przeciwniczek i zwycięstwa jej, tak w grze podwójnej pań (z Vlasto), jak i w grze mieszanej (z Brugnonem) nie ulegają wątpliwości.

Ćwierćfinały przynoszą bardzo ciekawe spotkania: angielka miss Fry zdołała po 2-godzinnej walce z amerykanką miss Ryan zakwalifikować się do półfinału, wygrywając przy stanie 1:5 na swą niekorzyść sześć game'ów z rzędu i seta 7:5. Dwa następne dały wynik 3:6 i 11:9. Również zażarta walka miała miejsce w spotkaniu holenderki Bouman z francuską Contostlavos — wynik 6:2, 7:9, 8:6. Jedna jedyna Lenglen nie ma żadnych poważniejszych trudności — dochodzi ona do finału, straciwszy wszystkiego trzy game'y; węgierka



Richards, najlepszy po Tildenie tennisista amerykański.

Petery, angielka mrs. Shepherd Baron i francuska Mathieu zostają odprawione 6:0, 6:0, a jedyne miss Fry zdołała w półfinale „wyrwać" mistrzyni świata trzy game'y, osiągając wynik 6:2, 6:1, wynik o jeden game lepszy od przeszłorocznego w Wimbledon — poprawa niezbyt wielka. Drugi półfinał kończy się dość niespodziewanie zwycięstwem mało jeszcze znanej amerykanki miss Brown nad holenderką Bouman, która po zwycięstwie nad świetną angielką miss Colyer 6:2, 6:1, uważana była za najgodniejszą przeciwniczkę dla Lenglen. Doskonała gra amerykanki przy siatce, stosowana przez nią przez cały czas, pozwala jej osiągnąć stosunkowo łatwe zwycięstwo w dwuch setach 8:6, 6:2.

Gra podwójna pań zgromadziła niewiele par, a po ustąpieniu miss Wills para francuska Lenglen — Vlasto może jedynie w amerykankach Ryan — Brown będzie miała cięższą przeszkodę. Dotychczasowe wyniki tej pary są: z Borman — Borman 6:0, 6:0, z Mathieu — Grasset 6:3, 6:0 i w półfinale z angielkami Shepherd Baron — Fry 6:2, 6:1. Do ciekawszych należało spotkanie angielskiej pary Godfree — Colyer z Petery — Bouman (węgierka i holenderka), zakończone zupełnie zasłużonym zwycięstwem 10:8, 6:3 doskonale zgranej pary angielskiej.

W grze mieszanej zwycięstwo Lenglen, która gra z Brugnonem, nie będzie łatwem, gdyż biorą tu udział wszyscy najlepsi tennisiści turnieju. Dotychczas pokonała para ta bez trudu: holendrów Bouman —Timmer 6:2, 6:2, anglików Shepherd Baron — Gregory 6:2, 6:4. Spotkanie z miss Brown — Kehrling dało wynik 4:6, 6:4, 6:1. Równie łatwe zwycięstwa odnoszą pary Bourgeois — Lacoste i Ryan — Kinsey, natomiast dużą niespodziankę sprawiła porażka francuskiej pary Vlasto — Cochet w grze z parą angielską Godfree, Godfree, która wygrała 4:6, 7:5, 6:4. Brał tu również udział Kleinadel, grając z francuską des Landes de Danoet, lecz już pierwszą swą grę, z parą angielską, Colyer — Turnbull, przegrali oni 2:6, 1:6.

Turniej miał być ukończony już w ubiegłym tygodniu; ciągłe deszcze nie pozwoliły jednak na to, tak że wiadomości o wynikach pozostałych spotkań finałowych będziemy mogli podać dopiero w przyszłym tygodniu.

L.

Kronika zagraniczna.

Nowy światowy rekord lekkoatletyczny w biegu na 500 mtr. został ustanowiony przez niemca Peltzera na zawodach w Budapeszcie. Skończył on bieg w czasie 1 min. 3,6 sek. o 1,4 sek. lepszym od dotychczasowego rekordu szweda Lundgren'a. Na tychże zawodach poprawił Peltzer rekord niemiecki na 400 mtr. z płotkami, osiągając czas 55,6 sek.

Paddock znalazł godnego zastępcę w Rolandzie Locke, który już kilkakrotnie wyrównał jego rekordy światowe. Ostatnio na zawodach w Missouri Valley Locke pobił rekord światowy Paddocka na 220 y. czasem 20,7 sek. Wynik ten, ustalony przez osiem stoperów, nie będzie jednak uznany za nowy rekord, gdyż te są notowane z dokładnością do 0,2 sek. — będzie to w każdym razie wyrównanie rekordu Paddocka w 1921 r., wynoszącego 20,8 sek. Na 100 yardów Locke po raz czwarty wyrównał rekord światowy 9,6 sek. Drugim zawodnikiem, niemniej groźnym dla dotychczasowego „króla sprintu", jest 19-letni indjanin Borah, który na 220 y., biegnąc bez żadnej poważniejszej konkurencji, uzyskał czas 20,9 s., zaś na 100 y., wygranych przez Paddocka w 9,5 sek., został wyprzedzony przez tego ostatniego już nie o „szerokość dłoni", a jak określili to sędziowie, o „grubość koszulki". Hegemonja asów lekkoatletycznych w biegach krótkich, jak Paddock, Hubbard, Scholz i Murchison zdaje się zbliżać gwałtownie ku końcowi.

Również i Hoff w niedługim już czasie nie będzie bezkonkurencyjnym, gdyż młody kalifornijczyk Barnes szybko zbliża się swemi wynikami do rekordów norwega. Coprawda na zawodach uniwersyteckich w Paolo Alto (Kalifornia) wysokości 4,265 mtr., mimo kilkakrotnych prób osiągnąć nie mógł, lecz 4,165 mtr. wziął on zupełnie lekko. Do wyników Hoffa niewiele mu już brakuje.

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Norwegja — Finlandja w Helsingforsie zakończyło się pewnym zwycięstwem Norwegji 5:2. Następnie gra Norwegji ze Szwecją w Sztokholmie przyniosła jej nieznaczną klęskę 2:3.

Międzypaństwowe spotkania piłkarskie ubiegłego tygodnia dały wyniki: Estonja odnosi pewne zwycięstwo w Tallinnie nad Litwą w stosunku 3:1, zaś Szwecja osiąga w Sztokholmie z reprezentacją Czechosłowacji wynik 2:2.

Anglicy wygrywają nadal na kontynencie. Aston Villa poprawiła nieco swą zachwianą po dwuch klęskach reputację, bijąc w Sztokholmie reprezentację Wschodniej Szwecji 5:4, a następnie w Kopenhadze team duński 4:1. Drugoklasowy Swansea Town rozgromił Kamraternę w Malmö 9:2. Pierwszy występ Westham United w Vigo (Hiszpanja) zakończył się niewielkim zwycięstwem anglików 2:1 nad Celtą.

Zmiana prawideł o spalonym, przeprowadzona w roku ubiegłym, wzbudzała przez długi czas namiętne spory w konserwatywnej Anglji. Ankieta, przeprowadzona przez angielski dziennik piłkarski Topical Times, wykazała jednak, że większość tak graczy, jak i czytelników zadowolona jest z tej inowacji, gdyż na 252,000 głosów „za" padło tylko 63,000 głosów „przeciw". Zaznaczyć coprawda trzeba, że największy procent głosów przeciw oddali gracze czynni pierwszoklasowych drużyn, z których tylko 60% opowiedziało się za przeprowadzonemi zmianami.

Wiedeńscy Amateure, zdobywcy tegorocznego puharu i mistrzostwa Austrji, ponieśli w Pradze, w spotkaniu ze Spartą, sromotną porażkę 0:6. Tłomaczyć ich może jedynie istotnie bardzo słaby skład drużyny, w której grało sześciu zapasowych.

Siedemdziesiąt razy graczem reprezentacyjnym państwa — rekord ten osiągnął znany piłkarz węgierski Imre Schlosser, który, po czteroletniej nieobecności w kraju, zaraz po powrocie znalazł się znów w reprezentacji Węgier, jeszcze raz przyczyniając się bardzo do jej zwycięstwa nad tak poważnym przeciwnikiem, jak Czechosłowacja. Popularny „Slosi", nie będąc w stanie na skutek swego wieku wytrzymywać tempa gry w napadzie, ma zamiar przenieść się do bramki, a że ma on na to pewne dane, świadczy fakt, iż przed laty, również w spotkaniu z Czechosłowacją, zastępując kontuzjowanego bramkarza, nie puścił ani jednej bramki, broniąc nawet karnego. Jednym słowem, talent nietylko w nogach!

Piłkarskie mistrzostwo Szwecji wysunęło w roku bieżącym na czoło trzy drużyny miasta Göteborg — mistrzostwo zdobył Oergryte, mając za sobą Gais i Kamraternę. Stołeczny A. I. K. znalazł się dopiero na piątym miejscu po Helsinborg I. F.

Team angielski, zestawiony z graczy pierwszoklasowych klubów piłkarskich, osiągnął dotychczas w czasie swego tournée po Kanadzie same zwycięstwa. Po z trudem uzyskanym sukcesie w spotkaniu z reprezentacją Quebecu 5:3 nastąpiły trzy łatwe gry: Hamilton zostaje pobity 3:0, Toronto 6:0, a Thunder Bay aż 9:0. Dopiero ostatnia gra z kombinowaną drużyną Winnipegu nastręczyła anglikom poważniejsze trudności; wygrali oni 2:1.

Piłkarskie mistrzostwo Niemiec zdobył S. V. Fürth, bijąc w spotkaniu finałowym berlińską Herthę 4:1. Ta ostatnia doszła do finału po niespodziewanym zwycięstwie nad Hamburger S. V. 4:2.

Lekkoatleci polscy osiągają doskonałe wyniki na boiskach zagranicznych. Cejzik (Polonia) i Kostrzewski (A. Z. S. Warszawa), startując na zawodach międzynarodowych w Tallinnie (Estonja), odnieśli szereg pięknych zwycięstw. Cejzik wygrał bieg 110 mtr. z płotkami w czasie 16,9 sek oraz zajął drugie miejsce w trójskoku 13,22 mtr., bijąc rekord polski, zaś Kostrzewski wygrał biegi 400 i 1,500 mtr. w czasach 51,3 sek. i 4 min. 15,3 sek. Trzej inni zawodnicy warszawscy, Łukaszewicz (Polonia), Ołdak i Weiss (A. Z. S.) brali udział w zawodach w Brnie Morawskim. Pierwszy z nich zajął drugie miejsce w biegu 5 klm. w czasie 16 min. 26 sek., drugi wygrał 1,500 mtr., w czasie 4 min. 15,8 sek. oraz przybył drugi w 800 mtr. (2 min. 2 sek.), trzeci zaś z nich zajął trzecie miejsce biegu 200 mtr.. w czasie 23,2 sek.

Znany w Polsce pływak belgijski Van Schelie poraz szósty został mistrzem Belgji w biegu 100 mtr. st. dowolnym, który wygrał w czasie 1 min. 2,6 sek. Bieg 200 mtr. stylem klasycznym wygrał van Parys w czasie 2 min. 53,2 sek.

Bieg kolarski Paryż — Bruksela (402 klm.) wygrał belg Vershueren w czasie 14 godz. 43 min. przed belgiem van Damem i francuzem Sellier.

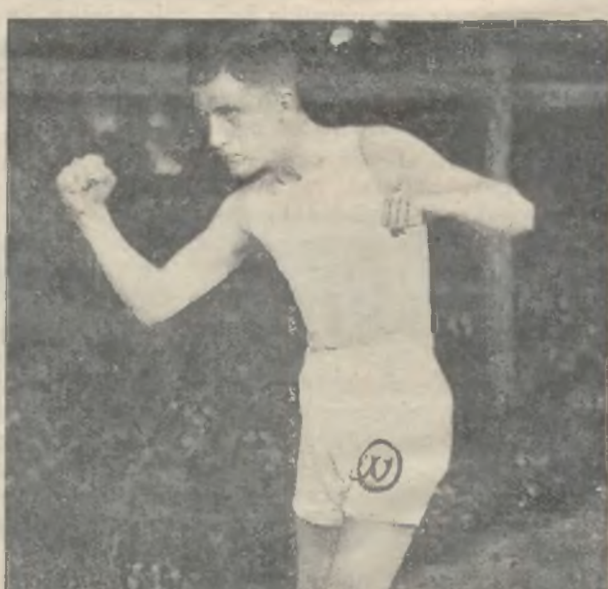
Największa z dotychczasowych imprez kolarskich świata — Tour de France (5,700 klm.) rozpoczyna się w dniu 20 b. m. i trwać będzie do 18 lipca. Zgłoszonych jest dotychczas zgórą 200 kolarzy.

Bieg kolarski dookoła Włoch, rozegrany na dystansie 3,464 klm., wygrał Brunero, który w ogólnej klasyfikacji osiągnął czas 137 godz. 55 min. 5 sek., o 15,5 min. lepszy od czasu Brindy. Trzecim, z czasem gorszym o dalsze 39 min., był Bresciani.

Gwiazda Tildena gaśnie z dnia na dzień — ostatnia jego klęska jest wprost sensacyjna, gdyż przegrał on w turnieju o mistrzostwo stanu Connecticut do swego ucznia Chaplina, który zwyciężył pewnie w trzech setach 8:6, 6:4, 7:5.

Książe Yorku będzie brał udział w tegorocznych Tennisowych Mistrzostwach Świata w Wimbledon, gdzie wraz z Griegem grać będzie w grze podwójnej panów.

Słynna na cały świat nowozelandzka drużyna rugby All Blacks przybywa i w roku bieżącym do Europy. Ma ona rozegrać we Francji i w Anglji ogółem 27 spotkań, a i obecnie nie znajdzie się prawdopodobnie przeciwnik, któryby potrafił zmusić ją do kapitulacji.



Majchrzycki (Warta), mistrz bokserski Polski w wadze lekkiej.

Najlepsi pływacy Australji.

Na długie lata w kronikach sportu pływackiego pozostanie złotemi wyryte głoskami, aureolą niezwykłości otoczone, imię wiekiego pływaka australijskiego, Andrew Charltona. Czemu zawdzięcza Charlton tę niezwykłość opinji na międzynarodowej giełdzie sportu pływackiego? Z jakich czynów powstała jego wielka sława sportowca?

Andrew Charton, mistrz olimpijski w roku 1924 w pływaniu na 1500 mtr. stylem dowolnym, mistrz świata na tymże dystansie, osiągnął bajeczny czas 20 m. 6,6 sek., rewelując się, jako najdoskonalszy demi-fond'zista pływacki, mając niespełna lat 17! A przecież regułą jest w sporcie pływackim, że na dystansach średnich (demi-fond) najlepsze wyniki osiągają ludzie w wieku około 30 lat. Dystanse te bowiem wymagają olbrzymiej wytrzymałości i wielkiego zasobu sił, a więc zalet, rzadko spotykanych wśród młodzieńców poniżej lat 20-tu, którzy natomiast posiadają szanse w sprintach.

Tymczasem — „wonder-boy" (cud-chłopiec), jak nazywają Charltona w ojczyźnie, od najmłodszych lat pływał na dystansach średnich i pierwsze sukcesy jego w tej dziedzinie datują się od 14 roku jego życia. Wówczas już Charlton stawał do zawodów na dystansach, poczynając od 220 yardów (około 200 mtr.) do 1 mili ang. (1,609 mtr.). Pomimo, że Charlton był par excellence demi-fond'zistą, czasy osiągane przez niego w sprintach mogą być przedmiotem zazdrości niejednego z mistrzowskich sprinterów Europy. Na 100 mtr. — 1 m. 2 sek., na 200 mtr. 2 m. 24 sek. Nie był więc Charlton, jak widzimy, pływakiem powolnym.

Wobec tej niezwykłej karjery sportowej Charltona zrozumiałym jest niepokój w Australji, wywołany zaniechaniem przez niego treningów pływackich. Istotnie, po powrocie z Igrzysk Olimpijskich r. 1924, po triumfalnym przyjęciu, jakie zgotowano Charltonowi w Sydney — zapanowała zupełna o nim cisza, a wkrótce potem świat cały obiegły pogłoski o zamierzonem jakoby wycofaniu się Charltona z czynnych szeregów pływackich.

Nie dawano wieściom tym wiary. Nie przypuszczano, aby on, pierwszemi listkami wawrzynu uwieńczywszy skronie, na samym progu świetnie zapowiadającej się karjery sportowej, trzymając w rękach wszystkie atuty dalszych zwycięstw — mógł pomyśleć o rezygnacji z dalszych laurów, aby zdobył się na wyrzeczenie pożegnalnego „adieu" pierwszemi blaskami promieniejącej sławie. Tymczasem pogłoski te przy bliższem zbadaniu sprawy okazały się rzeczywistością. Wonder-boy odbywa praktykę rolną na fermie, oddalonej o 500 mil od najbliższego miasta. Upały panują tam tak wielkie, że w okresie długiego lata rzeki zamieniają się w maleńskie strumyki. Jakże w tych warunkach uprawiać można pływanie?

A jednak — Charlton parę miesięcy w roku spędza w miastach, gdzie mógłby przy dobrej woli intensywne trenować i utrzymać się w formie. Charlton i tego także nie czyni. Jego stosunki rodzinne tłumaczą tę dziwną napozór abstynencję. Bogaty dziadek mistrza — pod grozą wydziedziczenia go i najbliższej jego rodziny — zabrania dalszych sukcesów pływackich, będąc zdeklarowanym wrogiem sportu.

Nieszczęsny młodzieniec pogodził się z dziwnym kaprysem losu swego i podpisał abdykację, żyjąc nadzieją powrotu na łono sławy.

Tymczasem — w okresie ostatnich paru miesięcy z wielkiej liczby pływaków australijskich wyprysnęły dwa inne nazwiska, które zwróciły na siebie uwagę międzynarodowych sfer pływackich.

W czasie zawodów o mistrzostwa pływackie południowej Australji zauważono dwuch niezwykłej miary młodziutkich pływaków: C. Camerona i Franka Doyle'a.

Pierwszy z nich, mając lat 15, zdobył bezapelacyjnie mistrzostwo juniorów w biegu na 220 yardów stylem dowolnym, osiągając czas 2 m. 40,2 sek. Jeśli zważymy, że Cameran przy większej umiejętności brania wirażów uzyskałby czas znacznie lepszy, lepiej zdamy sobie sprawę z jego wartości. Biorąc pod uwagę ostatnie szybkie postępy Camerona — logicznie można przypuszczać, że za rok czas jego na 220 y. wyniesie 2 m. 30 sek. Będze to wynik fantastyczny w odniesieniu do wieku, który wówczas będzie wynosił aż... 16 lat!

Frank Doyle zapowiada się jeszcze lepiej. Już dziś, mając lat 17, jest wspaniałym atletą, wzrost 1 m. 85 cm., waga — 83 klg.! Na ostatnich zawodach na dystansie 100 y. osiągnął czas 54,2 sek., bijąc rekord australijski (55 s.). Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Doyle czas swój uzyskał na linji prostej, podczas gdy poprzedni mistrz dystansu tego (Wiliam Herald) miał jeden wiraż, to zrozumiemy,jak wiekie są szanse jego w przyszłości. **K. M.**



Niezabitowski (A. Z. S.), jeden z najpopularniejszych wioślarzy warszawskich, członek osady, która kilkakrotnie już zdobyła mistrzostwo Polski. *Fot. J. Ryś.*

Mistrzostwa Kolarskie Francji.

Dawno już wyniki kolarskich mistrzostw Francji na torze nie stały pod tak wielkim znakiem zapytania, jak tegoroczne.

Tak bieg szybkości, jak i demi-fond (100 km. z prowadzeniem przez motocykl), zgromadził najlepsze siły francuskie. W pierwszym, gdzie oprócz szeregu młodych kolarzy startowali: dotychczasowy mistrz Michard, Poulain, Cugnot, Gey, Faucheux, Schilles i Peyrode, określenie przypuszczalnego zwycięscy było niemniej trudne, jak i w biegu dystansowym, gdzie walczyć mieli o lepsze Breau, który nie tak dawno ustanowił rekord światowy w jeździe godzinnej, przeszłoroczny zwycięsca Sérès, doskonały Ganay, Paillard, Maronnier, Sergent i inni. To też trybuny welodromu Parc des Princes rzadko kiedy widywały takie tłumy publiczności, która z niebywałym entuzjazmem powitała nowych mistrzów.

Szczególniej zażarta walka rozegrała się w mistrzostwie szybkości w którym po 15 przedbiegach i międzybiegach do półfinałów doszli Michard, Schilles, Poulain i Cugnot. Pierwszy półfinał, w którym startują Schilles i Poulain, kończy się zwycięstwem pierwszego o jedną długość; czas ostatnich 200 mtr. 12,8 se. W drugim biegu Michard niemniej pewnie bije Cugnota, mając na ostatnich 200 mtr. czas 13,4 sek.

Do finału stają więc Schilles i Michard. W pierwszym biegu Michard urywa się zbyt wcześnie, co przeciwnikowi jego daje możność zbliżenia się, a nawet uzyskania przewagi pól koła. Następny bieg przynosi pewne zwycięstwo Michard'owi, któremu udała się niespodziewana ucieczka. Schilles pozostaje o 5 długości w tyle, nie probując nawet dojść swego rywala. O mistrzostwie decyduje zatem bieg trzeci. Tym razem obaj przeciwnicy zrywają się niemal jednocześnie, a zacięta walka na prostej kończy się zasłużonym zwycięstwem Schillesa, do którego należy również najlepszy czas dnia — 12 sek. na ostatnich 200 mtr.

W pierwszych okrążeniach biegu 100 km. wysunął się na czoło Sérès; tuż za nim znajdują się Paillard, Maronnier i Sergent. Próby mijania, przedsiębrane przez grupę czołową, udają się dopiero na 12 kilometrze, a ofiarą ich padają Passerieu, Catudal i Parisot. Ganay, który początkowo znajdował się na ósmym miejscu, powoli zbliżać się zaczyna do czoła. Po 20 km. jazdy, przebytych w czasie 15 m. 29,2 sek., już pięciu zawodników ma utracone po jednym okrążeniu, a w grupie czołowej zaczyna się ostra walka. Ganay dochodzi do znajdującego się na drugim miejscu Paillarda i mija go, zbliżając się do prowadzącego bieg Sérès'a.

Cztery kolejne ataki kończą się niepowodzeniem, a dopiero w piątym, gdy Sérès stracił na chwilę kontakt z prowadzącym go motorem, wychodzi na czoło Ganay; z wypadku dotychczasowego leadera korzysta również Breau i zajmuje drugie miejsce. Czołowa grupa kończy 40 km. w czasie 30 m. 38 sek.

Z kolei Breau rozpoczyna atakować Ganay'a, lecz ataki te kończą się niespodziewanym efektem — motor prowadzący go psuje się i Breau, tracąc kilka okrążeń, wycofuje się zupełnie z konkurencji. Już tylko dwuch kolarzy towarzyszy leaderowi, a i tych pozbywa się on w krótkim czasie. Juby zostaje dwukrotnie minięty i to na dystansie kilkunastu okrążeń toru, zaś Paillard w tymże czasie odrywa się od motocyklu, co kosztuje go również dwa okrążenia toru.

Zwycięstwo Ganay'a nie ulega już wątpliwości, tembardziej, że zwiększa on jeszcze tempo, mijając kolejno Catudala, Sérès'a, Maronniera i Parisota. Na drugim miejscu trzyma się jeszcze Paillard, który jednak na 75 kilometrze wycofuje się wskutek nadwyrężenia ścięgna.

Ganay kończy bieg w 1 g. 17 m. 10 sek., mając za sobą dopiero o 4 okrążenia toru Juby, o pięć Catudala i o sześć Parisota. Bieg kończy jeszcze Passerieu (9 okr.), Maronnier (12 okr.) i Sergent (16 okr.).

(d.).

Torowe mistrzostwo województwa łódzkiego.

Piękna pogoda zwabiła do Helenowa nadspodziewaną liczbę 2 tysięcy widzów. Wyścigi udały się pod kazdym względem, to też Helenów opuszczano z zadowoleniem.

Najważniejszym punktem programu był wyścig o mistrzostwo województwa łódzkiego na rok 1926. Mistrzostwo to po raz trzeci z rzędu zdobył sympatyczny Artur Szmidt, chluba łódzkiego sportu kołowego. Artur Szmidt należy do rzędu tych nielicznych kolarzy polskich, od których spodziewać się należy jeszcze bardzo, bardzo wiele. Młody ten, bo 19-letni unionista, o wspaniałych warunkach fizycznych, posiada co najgłówniejsze — żyłkę kolarską, nerw, zacięcie.

Tegoroczne mistrzostwo było przesądzone z góry. Po „pierwszym kroku" Szmidta, po jego zwycięstwach nad Łazarskim, Bartodziejskim i Janocińskim, mistrz województwa pokazał nam znów swą wspaniałą klasę.

Motocykl jest tym magnesem, który przyciąga widzów, jest tym, który sportowi werbuje coraz to nowe, poważne zastępy zwolenników. Po raz pierwszy gościliśmy motocyklistów ze stolicy Wielkopolski i Wolnego Miasta Gdańska. Motorzyści wielkopolscy — wszyscy będący poraz pierwszy na torze, na maszynach szosowych pokazali więcej, niż się ogólnie spodziewano. Zadziwili nas swą brawurową jazdą na trudnych do pokonania wirażach.

Zawody rozpoczęto przedbiegami i międzybiegami wyścigu o mistrzostwo województwa łódzkiego. Odbywały się one na przestrzeni 800 mtr., zaś finał na przestrzeni 1000 mtr. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Przedbieg I: 1) Zerbe Karol (Szturm), 2) Patzer (Rapid). Przedbieg II: 1) Stefański (Union), 2) Brauner (WTC. — Łódź). Przedbieg III: 1) Tamme (Union), 2) Raab (Rekord). Przedbieg IV: 1) Placek (ŁKS.), 2) Abel (Szturm). Przedbieg V: 1) Szmidt (Union), 2) Wiśniewski (TWC.).

Międzybieg I wygrywa lekko, nawet zupełnie nonszalancko Szmidt, 2) Abel. Międzybieg II: 1) Tamme, 2) Wiśniewski. Międzybieg III: 1) Placek, 2) Brauner. Międzybieg IV: wygrywa po trudnej walce Zerbe, 2) Stefański.

Finał tego biegu był rozgrywką na punkty. Start I — Szmidt zwycięża Placka. Start II — Zerbe zwycięża Tammego. Start III — Placek zwycięża Tammego. Start IV — Zerbe zwycięża Placka. Start V — Szmidt zwycięża Tammego. Start VI — Szmidt zwycięża Zerbego. Ogółem: 1) Szmidt — 6 pkt., 2) Zerbe — 5 pkt., 3) Placek — 4 pkt., 4) Tamme — 3 pkt. Zwycięsca otrzymał tytuł mistrza województwa łódzkiego, czerwoną koszulkę z herbem miasta, dyplom wydany przez PZTK. w Warszawie i nagrodę ofiarowaną przez S. S. „Union".

Pozatem rozegrano: **Bieg amerykański,** dostępny dla wszystkich pozostałych jeźdźców z przedbiegu i biegu kwalifikacyjnego: 1) T. Zerbe, 2) „Ford". **Bieg premjowy** 2400 mtr.: 1) Abel, 2) Patzer. **Handicap** wygrany został przez Kalkbrenera przed Szmidtem i Zerbem.

Wyścigi motorzystów miały przebieg bardzo interesujący. Ze zgłoszonych nie stanął jedynie Turkiewicz (Unja — Poznań), który na A. I. S-ie pojemności 350 cm. uległ na treningu wypadkowi. Najważniejszym punktem wyścigów motorzystów był Międzynarodowy bieg na przestrzeni 16 klm. z przedbiegami po 8 klm. Wyniki techniczne były następujące. Przedbieg I: 1) Richter (Union) — B. S. A. 350 cm. w czasie 6 m. 41$^{4}/_{5}$ sek., 2) kpt. Zwiezdowski (Union) — Norton 500 cm. Przedbieg II: 1) Steck (Gdański Klub Motocyklowy) — A. J. S. 350 cm. — 6 m. 42$^{2}/_{5}$ sek., 2) Kostrzyński, mistrz Polski na szosie — F. N. 350 cm. Przedbieg III: 1) Drews (Gdański Klub Motocyklowy) na maszynie A. J. S. 350 cm., przed Piechowiakiem (Unja — Poznań) również na motorze A. I. S. Drews wyprzedził poznaniaka o całe okrążenie, przybywając do mety w czasie brawurowym 6 m. 35$^{1}/_{5}$ sek. Przedbieg IV: 1) von Mollard (Unja — Poznań) na najlepiej prezentującej się zewnętrznie maszynie B. M. W. 500 cm. Czas natomiast najgorszy — 7 m. 4 sek., 2) Kamiński o jedno okrążenie w tyle.

Finał tego biegu, na dystansie 16 klm. przyniósł zasłużone zwycięstwo Steckowi w czasie 12 m. 53 sek. przed Drewsem i Richterem. Von Mollard z powodu defektu w maszynie nie startował. Bieg dla tych, którzy nie weszli do finału, wygrał brawurowo Kostrzyński (10 klm. — 8 m. 51$^{2}/_{5}$ sek.) przed Dubrawskim, Pechowiakiem i Kamińskim. Zwycięsca wyprzedził pozostałych o jedno okrążenie. Organizacja zawodów b. dobra.

(L.).

Dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma prosimy wpłacać zaległe należności za prenumeratę.

Otwarcie sezonu torowego W. T. C.

Kilkakrotnie odkładane już z rozmaitych przyczyn otwarcie sezonu torowego Warszawskiego Tow. Cyklistów odbyło się wreszcie ubiegłej niedzieli. Poprzedziło je poświęcenie przebudowanego toru, który umożliwi obecnie motocyklistom rozwinięcie większej szybkości niż dotychczas. Zaznaczyć również wypada inowację usunięcia ze środka boiska rozmaitej kategorji widzów, których krętanina przez tor (nawet podczas biegu) niejednokrotnie powodowała konflikty. Stolik sędziowski znalazł się również powyżej toru tuż nad linją mety, a nad nim wybudowano specjalną lożę honorową dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zabezpieczywszy się zgóry przed rozmaitemi nieporządkami, nowy zarząd W. T. C. z vice-prezesem Nakonieczniкoffem i kpt. Wojtkiewiczem na czele wykazał dużą dozę orjentacji co do błędów popełnianych dawniej, a rażących widzów. Gdy dodamy jeszcze, że dawna niepunktualność została przełamana odrazu i zawody rozpoczęły się dokładnie o czasie wyznaczonym, stwierdzić trzeba, iż otwarcie sezonu odbyło się pod szczęśliwą gwiazdą.

Pierwsze zawody torowe w Warszawie wykazały, iż W. T. C. posiada duży zapas młodych i obiecujących sił oraz że stare „asy" w rodzaju Szymczyka bynajmiej nie myślą jeszcze o „emeryturze". Dawny mistrz Polski zaprezentował się odrazu w tak doskonałej formie, popartej świetną taktyką, iż oczekiwać odeń należy w sezonie bieżącym wielu niespodzianek. Z innych ulubieńców publiczności widzieliśmy Langego, który w 25 klm. biegu pokazał swe znane kwalifikacje dystansowca, — Podgórskiego, niezbyt jeszcze umocnionego w treningu, lecz ciągle wykazującego duży talent sprintera, wreszcie jeźdźców przyszłości — Majewskiego, Materskiego i Plattego.

Szczegółowe wyniki zawodów były następujące: w dwu biegach kwalifikacyjnych, po 6 przedbiegach, zwyciężają Platte przed Bullerem i Dembowski przed Duszyńskim.

Główny bieg otwarcia, dla jeźdźców pierwszej klasy, eliminuje do finału Szymczyka, Majewskiego i Podgórskiego, którzy w podanym porządku przychodzą do mety (czas 13,4 sek.). W dalszych dwu finałach tegoż biegu zwyciężają Janociński i Lange.



Podgórski Szymczyk Majewski
Trzej najlepsi obecnie spinterzy W. T. C.
Fot. Rosenman.

Bieg drużynowy z dwu startów na przestrzeni 4000 mtr. przynosi zwycięstwo drużynie w składzie: Duszyński, Karle, Kwiatkowski i Sadera, w czasie 5 m. 36 sek. Bieg australijski (7 okr. toru), w którym na każdym okrążeniu ostatni zostaje wycofany, zakończył się sukcesem Materskiego przed Świerczyńskim i Nicińskim. W wyścigu premjowym na 10 okr. toru Szymczyk utracił pewne zwycięstwo, starając się dogonić zbyt wcześnie „Brońskiego", co pozwoliło wysunąć się na czoło Podgórskiemu i Majewskiemu.

Ostatni, dystansowy bieg na przestrzeni 25 klm. z 3-ma finałami (z obliczeniem na punkty) wykazał znów przewagę Langego nad innymi rywalami. Czas zwycięscy 39 m. 38 s. Drugie miejsce zajął Duszyński, trzecie — Karle. (S.).



Widok ogólny przebudowanego toru na Dynasach podczas defilady zawodników. *Fot. Rosenmann.*

LEKKA ATLETYKA.

Zawody wewnętrzne Warty zakończone zostały ubiegłej niedzieli. Wyniki osiągnięto wcale dobre, przyczem na szczególne podkreślenie zasługują wyniki w rzutach. Wyniki brzmią:

Bieg 100 mtr.: 1) Janicki 12 sek., 2) Zagacki o pierś. Wynik stosunkowo słaby, gdyż bieg odbył się przeciw silnemu wiatrowi. **Bieg 800 mtr.:** 1) Serwatkiewicz 2 min. 12 sek., 2) Rochowicz 10 m. w tyle. **Bieg 3000 mtr. (z wyrównaniem):** 1) Nogaj (Sokół, scratchman) — 9 min. 38,6 sek., 2) Rochowicz (40 mtr. wyrównania) — 9 min. 44 sek. 3) Klimaszewski (70 mtr wyrównania).

Skok w dal: klasa A 1) por. Miciński 6,08 mtr., 2) Janicki 5,80 mtr. Poza konkursem Zagacki 6,15 mtr.; klasa B. — 1) Serwatkiewicz 5,42 mtr., 2) Rączkowski 5.38 mtr. **Skok w wyż:** kl. A. 1) Urbaniak 1,60 mtr., 2) Bogacz 1 50 mtr., 3) Zagacki 1,50 mtr.; kl. B. — 1) Spychalski 1,45 mtr., 2) Budziński 1,40 mtr.

Rzut dyskiem: kl. A. — 1) Urbaniak 39.53 mtr. (rekord okręgowy), 2) Janicki 35,19 mtr.; kl. B. — 1) Heljasz 26,74 mtr., 2) por. Miciński 26,06 mtr. Wynik Urbaniaka jest najlepszym z osiągniętych przez niego na zawodach, osiągnięto go jednak przy nieco sprzyjającym wietrze. **Rzut kulą:** kl. A. — 1) Urbaniak 11,94 mtr.. 2) Janicki 10 mtr.; kl. B. (5 kg) — 1) Robaszkiewicz 9,18 mtr., 2) Szczerkowski 9.06 mtr. **Rzut oszczepem:** kl. A. — 1) Ostałowski 48,13 mtr., 2) Urbaniak 42,76 mtr.; kl. B. — 1) Heljasz 29,75 mtr., 2) Maliński 28,60. mtr.



Grupka uczestników międzyklubowych zawodów lekkoatletycznych w Łodzi.

Okręgowy trójbój lekkoatletyczny pań K. S. Warta odbył się ubiegłej niedzieli na boisku własnem, łącznie z mistrzostwami wewnętrznemi. Startowały 3 zawodniczki Sokoła i 7 Warty. Pierwsze miejsce zdobyła Kasprzakówna (Sokół) 25 pkt.; drugie — Frydrychówna (Sokół) 20 pkt.; trzecie — Lutomska (Warta) 19 pkt. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęły: **Bieg 100 mtr.:** 1) Kasprzakówna 14 sek. 2) Frydrychówna 14,2 s., 3) Franzówna (Warta) 14,3 sek.; **rzut dyskiem:** 1) Lutomska (Warta) 23 86 mtr., 2) Kasprzakówna 23,74 mtr., 3) Franzówna 22,14 mtr.; **skok w dal:** 1) Frydrychówna 4,19 mtr., 2) Kasprzakówna 4,01 mtr., 3) Lutomska 3,92 mtr.; poza konkursem Bykolówna (Sokół) 4,10 m.

Na zlocie okręgowym Sokoła poznańskiego w dniu 13 b. m. obok wielu udatnych pokazów ćwiczeń sokolich i gimnastycznych, w których wzięło udział ogółem 600 sokołów i 200 sokolic, odbyły się zawody lekkoatletyczne z następującemi wynikami: bieg rozstawny 4×100 mtr. — drużyna Sokoła Wilda w czasie 48,6 sek. w składzie: Kubsz, Buzek, Janowski, Zawal; bieg rozstawny pań 4×60 mtr. — drużyna w składzie: Czyżogórska, Malicka, Kryżanka, Byklówna, czas 36 sek.; bieg na przełaj 4,500 mtr. — startowało 90 zawodników. 1) Ratajczak — 15 min. 19,6 sek., 2) Nogaj — 15 min. 48 sek. Publiczności około 2.000 osób. Organizacja zawodów słaba.

SPORTY WODNE.

Regaty szkół średnich w Bydgoszczy.

W początkach kwietnia b. r. założono w Bydgoszczy Zrzeszenie Gimnazjalnych Towarzystw Wioślarskich, do którego przystąpiły następujące kluby: 1) Brodnica 2) Bydgoszcz (Brda), 3) Bydgoszcz (Wisła), 4) Chełmno, 5) Chełmża, 6) Poznań, 7) Rogoźno, 8) Toruń, 9) Wąbrzeźno, 10) Świecie, 11) Grudziądz. Protektorat nad Zrzeszeniem objął w myśl uchwały ostatniego Sejmiku Wioślarskiego — Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w Warszawie.

Pierwsze regaty międzyszkolne wymienionego Zrzeszenia odbędą się we wtorek, dnia 29 czerwca b. r. (święto Piotra i Pawła) na znanym wspaniałym torze regatowym pod Bygoszczą. Prawie wszystkie kluby gimnazjalne przyrzekły swoje czynne uczestnictwo w regatach.

Aby pierwsze regaty miedzyszkolne, które zawierają bieg o mistrzostwo szkół średnich Poznańskiego i Pomorza, wypadły jak najwspanialej, organizuje Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w tym samym dniu regaty międzyklubowe dla Towarzystw, należących do P. Z. T. W.

Sekcje pływackie lwowskiej Pogoni i Hasmonei urządziły w dniu 13 b. m. pierwsze zawody pływackie na stawie Świtezi, które dały następujące wyniki:

50 mtr., styl dowolny, dla młodzików: startuje 13. 1) Vogel (niestowarzyszony) 49 sek., 2) Gross (H.) 50,5 sek., 3) Puchniak (niestow.) 51,6 sek. **50 mtr., styl klasyczny, dla młodzików:** startuje 7. 1) Bober (niestow.) 47,4 sek., 2) Witter (P.), 3) Gross (Hasm.). **50 mtr., na wznak, dla młodzików: startuje 4.** 1) Witter (P.) 55,6 s., 2) Goldberg (Hasm.), 3) Puchniak (niestow.). **100 mtr., panowie, styl dowolny: startuje 5.** 1) Kot (AZS.) 1 m. 39 sek., 2) Murzyłowski (P.) 1 m. 51 s., 3) Woron (P.). **200 mtr., panowie, styl klasyczny:** startuje 8. 1) Rusin (P.) 3 min. 48 sek. 2) Kirchner (AZS.) 3 m. 53 s., 3) Sulik (P.) zdyskwalifikowany, 4) Kirchner jun. (AZS.) 4 min. 18 sek. **50 mtr., na wznak, panie:** Ebermanowa (AZS.) 1 m. 34 sek. **100 mtr. na wznak, panowie:** Kirchner (AZS.) 1 min. 38,4 sek. **Skoki pań i panów** miały charakter pięknego popisu, a nie konkurencji.

Zawody w piłce wodnej, rozegrane w ubiegłą niedzielę we Lwowie, dały następujące wyniki: A. Z. S. — Czarni 5 : 0 i Pogoń — Hasmonea 4 : 0. Sędziowie pp.: Kuchar T. i Strzelecki.

Studjum Wychowania Fizycznego w Uniwersytycie Poznańskim.

W roku akademickim 1926/1927 będą czynne następujące kursy:

1. **Kurs trzyletni pełny,** uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego" (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszono w spisie wykładów Uniw. Pozn. Wymagana matura gimnazjum.

2. **Kurs trzyletni uproszczony,** uprawniający do egzaminu nauczycielskiego z wychowania fizycznego jako przedmiotu dodatkowego (przy jakimkolwiek przedmiocie głównym). Program ogłoszono jak wyżej. Wymagana matura gimnazjum.

3. **Kurs dwuletni,** o programie odpowiadającym przepisom, dotyczącym Państwowych Instytutów wychowania fizycznego (Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. z 15 listopada 1924). Spodziewana zamiana na Państw. Inst. Wych. Fiz., dający po dwuletniej praktyce prawo przystąpienia do egzaminu naucz. dla szk. śr. i sem. naucz. Wymagana matura szkoły średniej ogólnokształcącej lub seminaryjna.

4. **Kursy dokształcające:** a) wakacyjne (pięciotygodniowe) dla nauczycieli wyszkolonych na kursach najmniej rocznych, oraz b) roczne, dla nauczycieli tychże szkół, nie posiadających wymienionego wyszkolenia. Oba rodzaje kursów przygotowują do egzamonów uproszczonych. Termin zgłoszeń do 15 czerwca b. r.

5. **Wykłady higjeny szkolnej i zasad wychowania fizycznego** dla kolokwjów, wymaganych przy egzaminach na nauczycieli szkół średnich (tylko w trymestrze jesiennym i zimowym).

6. **Ćwiczenia cielesne dla studentów(ek) wszystkich Wydziałów** (bezpłatne). Gimnastyka, lekka atletyka, gry, szermierka, rytmika, plastyka, tańce narodowe, ćwiczenia harcerskie, pływanie, wiosłowanie.

Dla dopuszczenia do ćwiczeń wymagane: wiek 18 — 30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne (z załączeniem matury, metryki, świad. zdrowia, życiorysu ew. świad. sokolich harcerskich i t. p.) do Dyrekcji Studjum (Poznań 3, Ogród botaniczny). Nauczyciele szkół publicznych zgłaszają się nadto za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Kurs wakacyjny wychowania fizycznego. W r. b. odbędzie się w Poznaniu od 6 lipca do 8 sierpnia wakacyjny dokształcający kurs dla niewykwalifik. naucz. ćwicz. ciel. szkół średnich ogólnokształcących i semin. naucz. Zasadniczo na kurs będą przyjmowani ci, którzy odpowiadają warunkom dopuszczenia do Państw. uproszczonego egzaminu z ćwicz ciel. na nauczycieli szkół średn. Podania wraz z tabelą osobową według wzoru zeszłorocznego (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 6 poz. 62 z 1925 r.) należy nadsyłać na ręce prof. dr. Piaseckiego, Studjum wychowania fizycznego Uniw. Pozn. w terminie do 20 czerwca b. r. Ponieważ kurs będzie miał charakter kursu wyższego, uwzględni się tylko podania tych kandydatów, którzy już ukończyli przynajmniej roczny kurs wychowania fizycznego). Opłata będzie wynosiła 20 — 30 zł., zależnie od ilości zgłoszeń.

Piłkarskie mistrzostwo Warszawy.

Polonia — Legja 3 : 2. Mecz ten zgóry zapowiadany był jako kulminacyjny punkt mistrzostw, a jego przebieg uczynił go nim w istocie.

Legja miała rozstrzygnąć swą grą, czy Polonia posiędzie jeszcze szanse zdobycia tytułu mistrza, czy też przypadnie on w udziale Warszawiance. Wojskowi, którzy pierwsze swe spotkanie przegrali 6 : 1, wzmocnieni byli obecnie znacznie, a pragnęli przytem zadokumentować opinji, że mimo zajęcia trzeciego miejsca w tabeli są drużyną czołową w okręgu. Przyznać trzeba, iż udało się im to w dużej mierze na omawianym meczu. Zachodzi jednak pytanie, czy Legja stale odtąd zamierza tak dobrze grywać, czy też był to jej znany tradycyjny wysiłek, po którym nastąpią nieoczekiwane wręcz niepowodzenia. Czas byłoby już, aby wojskowi osiągnęli pewną przeciętność formy i nietylko w meczach o punkty!

Polonia wystąpiła do zawodów tych z Laskowskim w bramce oraz Miączyńskim, zamiast Czajkowskiego, w obronie. Legja zmobilizowała natomiast swe najlepsze siły, a w ataku znalazła się czwórka dawnych graczy Cracovii: Mielech, Żmuda, Ciszewski, Łańko. Stanowili oni bezsprzecznie (zwłaszcza dwaj ostatni) jądro drużyny i nadawali „ton" jej grze!

Błotniste boisko w Parku Sobieskiego nie ułatwiało niestety precyzyjnych akcji atakom i zmuszało je do bezustannych wypadów. O wiele lepiej radziła sobie z tem Legja, dopóki pomoc jej nie straciła sił do wygrzebywania piłki z błotnistej papki. To też po przerwie Polonia górowała już zupełnie nad przeciwnikiem, a jej pomoc właśnie doskonale spełniła swą rolę.

Gra ostra, nieraz gwałtowna, nie przechodziła jednak w walkę „wszystkiemi środkami", co uczyniło z niej widowisko emocjonujące i sympatyczne. Pierwsza połowa nie uwydatniła niczyjej przewagi i obie partje strzeliły po jednej bramce przez Tupalskiego (Pol.) i Ciszewskiego (Leg.). Po przerwie Polonia zdobywa odrazu drugi punkt (znów ze strzału Tupalskiego), lecz i ten jest „wyrównany" po solowym biegu Ciszewskiego. Polonia ciśnie coraz bardziej, a mimo to wypady Legji są groźniejsze. Parokrotnie Laskowski brawurowo ratuje krytyczne sytuacje. Co do bramkarza wojskowych, to ma on piłek „pełne ręce", a niejednokrotnie przychodzi mu z pomocą szczęście i... słupek. Daje się odczuwać zupełne wyczerpanie się tyłów Legji, co umożliwia wreszcie Tupalskiemu udatny strzał, decydujący o zwycięstwie Polonii. Sędziował nagół poprawnie p. Bednarski.

W Polonii zawiódł Zimowski, „peszony" zresztą skrupulatnie przez grupę niechętnych mu widzów. Również i Grabowski nie stał na wysokości zadania. Bohaterem dnia był Tupalski, świetnie operujący piłką w błocie, Ałaszewski i Loth IV. Ten ostatni „zamknął" formalnie Mielecha. Podobną przysługę wyświadczył Wójcik — Zimowskiemu. Obrona Legji walczyła nader ofiarnie, a w ataku wyróżniła się para Ciszewski — Łańko.

Warszawianka — Korona 7 : 0. Takiego wyniku nie oczekiwał zapewne żaden z widzów, ani też żadna z walczących drużyn. Korona miała bardzo wiele okazji do uzyskania paru bramek, a przebieg gry bynajmniej nie uwydatnił zbyt silnej przewagi zwycięzców. Warszawianka broniła się poprostu zajadle, a równocześnie posyłała swój lotny atak, który, korzystając z nieruchliwości obrony i bramkarza Korony, pakował jej raz po raz piłkę do siatki. W pierwszej połowie wpadło ich 5, a po przerwie jeszcze dwie. Główną zasługę w tem przypisać należy Braunowi I, który strzelił 4 bramki, grając na skrzydle.

Nadmienić trzeba, iż po przerwie zastąpił Domańskiego w bramce Jung i Warszawianka grała w 10-tkę. Mimo to wszystko atak Korony nie umiał i tego bramkarza zmusić do kapitulacji, a piłkę kierowano wszędzie — tylko nie do siatki. Nic nie pomogła ofiarność weterana Żelechowskiego i „uniwersalnego" Kocha — bramka Warszawianki była jak zaczarowana. Sędziował p. Posner.

Przy sposobności notujemy, że Korona jest drużyną, która ze swym rywalem Czarnymi (Radom) osiągnęła lepsze wyniki, niż wszystkie inne drużyny, gdyż ma stosunek bramek 14 : 2 (Polonia 9 : 2, Varsovia 9 : 3, Legja 7 : 5), a równocześnie straciła ona w mistrzostwie ogromną liczbę 37 bramek.

Varsovia — Czarni (Radom) 8 : 2. Mecz ten odbył się w Radomiu i zdecydował o spadnięciu Czarnych do klasy B. Wynik 1 : 1 do przerwy wskazuje na to, że Varsovia rozgromiła przeciwnika dopiero w drugiej połowie gry.

Dogrywkę 32 minutową przerwanego meczu Warszawianka—Varsovia (przy stanie 2 : 1) nakazał W. G. i D. związku warszawskiego. Podobno też wziąć mogą w niej udział pełne drużyny, mimo, że sędzia usunął jednego z graczy Warszawianki z boiska, a drugi zupełnie zdrów opuścił je manifestacyjnie bez zezwolenia sędziego. O ile nam wiadomo, przepisy mówią, iż w tym ostatnim wypadku gracz na boisko wrócić już nie może, a tembardziej gdy jest wydalony. Szczegóły te zapewne nie są znane W. G. i D., przeto dobrze będzie, gdy instytucja ta przed wydaniem wyroku w tak zasadniczej sprawie zastanowi się lepiej nad szczegółami. Gdyby nawet nie wchodziły one wcale w grę, podobne rozstrzygnięcie będzie precedensem na przyszłość i w tej samej dogrywce może się zdarzyć, iż Varsovia po minucie gry zdekompletuje się do 7 graczy, aby ją przerwać. Nikt też nie zabroni żadnej drużynie powtarzania podobnych dowcipów 30 razy ,aby tylko rozsądek W. G. i D. był jaskrawo udowodniony. Jest nadzieja wszakże, że wyższe instancje piłkarskie zechcą zabrać głos w tej sprawie i rozstrzygną ją zasadniczo raz na zawsze.

Mistrzostwo piłkarskie grupy rezerw kl. A. w Warszawie zdobyła w r. b. po raz pierwszy Polonia II, bijąc w decydującym meczu Legję II 3 : 1. Przez parę lat z rzędu mistrzostwo to należało do Warszawianki II, która obecnie zajęła dopiero trzecie miejsce.

Mistrzostwa klasy B. W. O. Z. P. N. przeszły w końcowe stadjum i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na czele grup pozostaną już Skra i Radomskie Koło Sportowe. Niezależnie od tego, jak wypadnie decydujące spotkanie między wymienionemi pretendentami do klasy A, stwierdzić trzeba, że obie te drużyny bardziej zasługują na nią niż Czarni, którzy spadną do klasy B.

Polonia — Legja 3 : 2.



„Gorący" moment pod bramką wojskowych.

Fot. Jan Ryś.

Stan mistrzostwa klasy „A" W. O. Z. P. N. dnia 13 b. m.

NAZWA DRUŻYN	Polonia	Warszawianka	Legja	Varsovia	Korona	Czarni	bramki strzelone	bramki stracone	punkty
1) Polonia	×	2:3 6:4	6:1 3:2	5:1 3:3	6:0 6:1	3:1 6.1	46	17	17
2) Warszawianka	3:2 4:6	×	3:0 3:3	1:0	3:2 7:0	6:2	30	15	13
3) Legja	1:6 2:3	0:3 3:3	×	2:1 4:4	2:1 2:0	4:3 3:2	23	26	12
4) Varsovia	1:5 3 3	0:1	1:2 4:4	×	3:2 6:1	1:1 8:2	27	21	9
5) Korona	0:6 1:6	2:3 0:7	1:2 0:2	2:3 1:6	×	9:0 5:2	21	37	4
6) Czarni	1:6 1:3	2:6	3:4 2:3	1:1 2:8	0:9 2:5	×	14	45	1

ŁÓDŹ.

Turyści — ŁKS. 2 : 1. Ostatni akt mistrzostwa Łodzi na rok 1926 zakończył się, ku ogólnemu zdumieniu, zwycięstwem „wiecznego" pretendenta do tytułu mistrza nad czterokrotnym jego zdobywcą. Zwycięstwo powyższe, zupełnie zasłużone i rzetelnie zapracowane mogło dać wynik nawet wyższy.

Sama gra o punkty nie mogła stać na wysokim poziomie, jednakże derby łódzkie stanowiące to samo co w innych miastach zawody między Cracovią a Wisłą, Polonią a Warszawianką lub Pogoni z Czarnymi, zgromadziły tyle elektryczności w stanie wyładowania, że publiczność więcej się zemocjonowała, niż na każdych innych zawodach.

Obydwie drużyny walczyły niezwykle zacięcie, jednakże zupełnie fair, tak że sędzia p. Marczewski nie miał częstego powodu do interwenjowania. Niestety po zawodach zdarzył się przykry wypadek, gdy jeden z graczy ŁKS-u, nie mogąc przeboleć klęski, wszczął bójkę z widzami.

Już samo zjawienie się Turystów na boisku bez trzech stałych graczy I-ej drużyny, zastąpionych przez młodziutkiego Lasa w bramce, Sztencla w obronie i Kahana na prawej pomocy, było wielką niespodzianką. I właśnie ci trzej nowi gracze przyczynili się nie mało do zwycięstwa. Las, debjutujący w pierwszej drużynie, zabłysnął odrazu jako pierwszorzędny talent; Sztencel, pomimo dwuletniej przerwy, nie stracił rutyny i pewności, Kahl rozbijał zapamiętale ataki przeciwnika i był bezwątpienia najlepszym obrońcą na boisku. Lecz wygrała zawody doskonała pomoc Turystów. Napad fioletowych, ten „enfant terrible" grał nadspodziewanie dobrze; duszą jego był Kulawiak, strzelec zwycięskiej bramki. Obok niego 16-letni Michalski na skrzydle przejeżdżał często przez obronę przeciwnika, wysyłając piękne piłki do środka. Al. Kubik grał zbyt nerwowo na środku ataku. Cofnięcie jego w drugiej połowie do obrony miało fatalne następstwa, gdyż w tym to właśnie okresie Ł. K. S. wyrównał.

Pomimo swej klęski Ł. K. S. nie grał wcale gorzej. Obrona Cyll, Kowalczyk pracowała niezwykle sprawnie, brak jej było jednak w drugiej połowie harmonji przez ciągłe sprzeczki i nawoływania. W pomocy najlepszym był destrukcyjnie Kowalski, atak jednak miał z niego mało pociechy, gdyż wysyłał na oślep. W ataku jeszcze dobre były skrzydła. Środkowa trójka grała tym razem słabiej niż zwykle.

Przed sędzią p. Marczewskim stają drużyny w następujących składach: **Turyści** — Las, Kahl, Sztencel, Kahan, Wieliszek, Kubik St., Michalski, Błaszczyński, Kubik Al., Kulawiak, Hermans. **Ł. K. S.** — Fiszer, Cyll, Kowalczyk, Kowalski, Trzmiel, Gabryel, Durka, Miller, Lange, Jańczyk, Cichecki. Ł. K. S. wygrywa los i zaczyna grać wspomagany silnym wiatrem

Pierwsze minuty gry upływają na środku boiska. Za faul Kowalskiego sędzia dyktuje z linji pola karnego wolny, strzelony przez Hermansa w ręce Fiszera. Turyści niezmordowanie atakują, starając się przejść środkiem, jednak bez skutku. Wreszcie w 34 minucie pada bramka dla nich. Michalski przejeżdża przez obronę Ł. K. S-u, podaje Błaszczyńskiemu, który lekkim strzałem umieszcza odbitą od słupka piłkę w siatce. Owacje i krzyki trwają dobrą minutę. Wśród ogólnego podniecenia sędzia odgwizduje wkrótce przerwę.

W drugiej połowie Kubik cofa się do obrony, Sztencel idzie do ataku, lecz bardzo ociężały, oddaje kilka niepotrzebnych dalekich strzałów. Po 16 minutach zmiennej gry Ł. K. S. wyrównuje przez Millera. Owacjom zwolenników czerwonych niema znów końca. Teraz Kubik idzie z powrotem do ataku i istna lawina sunie w stronę bramki mistrza. Po sześciu minutach przygotowania „artyleryjskiego" Kulawiak uzyskuje drugi punkt dla fioletowych pięknym strzałem, wobec którego Fiszer był bezsilny. Od tej chwili Ł. K. S. ma przewagę, nie może jednak uzyskać wyrównania z powodu ofiarnej gry Turystów i zdenerwowania. W ostatnich minutach Turyści wszelkiemi siłami starają się utrzymać rezultat, kopiąc piłkę w auty.

Gdy sędzia daje sygnał zakończenia gry, publiczność wtargnąwszy na boisko, wynosi wśród niemilknących owacji zwycięscöw.

Ł. T. S. G. — Siła 3 : 2 (3 : 1). Niedziela przyniosła nam mistrza i ostatniego w tabeli klasy A, z którą też musiał się pożegnać. Oceniając przebieg gry, ostateczny wynik winien brzmieć raczej na korzyść zwyciężonych. Siła walczyła o każdą piłkę ambitnie, żegnając klasę A, jak przystało na sportowców z honorem.

Już w pierwszych minutach Ł. T. S. G. w zamieszaniu podbramkowem uzyskuje dwie bramki, co ujemnie wpływa na graczy biało-czerwonych, którzy przez dłuższy czas nie potrafią opanować nerwów i zdobyć się na planową akcję. W dalszym ciągu zespół Ł. T. S. G. zdobywa drugą i trzecią bramkę. Siła, wytężając swą energję, postanawia za wszelką cenę zdobyć inicjatywę, co też im się stopniowo udaje. W 24 minucie następuje ładny przebój Hahna, który nieobstawiony otrzymuje piłkę, mija wybiegającego bramkarza i strzela nieuchronnie. Dalsza przewaga Siły przynosi jej tylko kilka bezpośrednich rzutów wolnych, niewykorzystanych. Po zmianie stron przewaga Siły rośnie. Sędzia dyktuje rzut karny, początkowo obroniony, jednak za powtórnym strzałem wykorzystany i rezultat 3 : 2 dla Ł. T. S. G. utrzymuje się do końca gry. Funkcję sędziego mimo trudnego zadania, pełnił dobrze p. Rettig.

LWÓW.

Pogoń — Lechja 1 : 0. Trzy minuty trwały jedynie zawody między Pogonją a Lechją, gdyż burza gradowa, spowodowawszy egipską ciemność, zalała boisko istnym potopem. W 3 minucie strzelił Garbień jedyną bramkę. Sędzia p. Markus.

Czarni — Polonia (Przemyśl) 4 : 0. Obydwie drużyny w pełnych składach. Do pauzy gra równorzędna. Przemyślanie, doceniając ważność tego spotkania, starają się grać ambitnie i ofiarnie, nie mogą jednak przebyć zapory w osobach obrońców Czarnych: Kmicińskiego — Winnickiego. Już w pierwszej połowie strzelają Czarni pięknie dwie bramki: pierwszą Chmielowski głową, drugą — Kopeć IV dalekim skośnym strzałem. Pewną bramkę ratuje wspaniale Drapała. Duże rozmiary boiska i temperatura letniego południa powoduje spadek sił u Polonii, która ogranicza się do obrony, jej wypady bowiem są zbyt słabe ,by mogły przynieść jakiś skutek.

Po zmianie miejsc napad Czarnych, wspierany doskonale przez pomoc, nie schodzi z pola karnego Polonii, przyczem Sawka strzela trzecią, Wójcik zaś czwartą bramkę. Czarni zadawalają się uzyskanym wynikiem i stosują dosłownie grę pokazową, nie pozwalając przemyślanom nawet na dotknięcie piłki. Kilka pewnych pozycji przestrzeliwuje środkowa trójka Czarnych, tworząc zresztą w polu harmonijną całość. Z pomocy wybijal się Witkowski, wracający stale do formy. Drapała miał bardzo niewiele zajęcia. W Polonii jedynie pomoc, zdając sobie sprawę z położenia, grała z poświęceniem. Obrona słabsza, niż zwykle, napad zaś w zupełności zawiódł. Sędziował kpt. Niedźwirski.

Czarni odnieśli zasłużone zwycięstwo, przysparzając sobie dalsze dwa punkty w mistrzostwie. Polonii zaczyna się nie wieść. Groźny przeciwnik z nad Sanu okazał się bardzo niestały w swej formie.

Hasmonea — Sparta 4 : 1 (2 : 1). W ostatniej chwili, rzekomo z powodu złego stanu boiska i osłabienia drużyn dwoma rezerwowymi, obydwa kierownictwa sekcji ułożyły się, że drużyny rozegrają zawody towarzyskie. Gra obustronnie bardzo słaba. Sparta okazała się istnym kozłem ofiarnym i Hasmonea strzeliła jej cztery bramki bez wielkiego wysiłku.

Mimo zwycięstwa Hasmonea, oprócz obrony, nie zadowoliła, szczególnie pomoc szwankowała w wyraźny sposób. Napad górował nad napadem Sparty silnymi strzałami, których bramkarz Sparty nie umiał zatrzymać. Napad Sparty natomiast był wielkiem zerem .nie pomogła siła fizyczna, ani bezcelowe biegi. Tu i ówdzie były jakieś przebłyski taktycznych posunięć, były to jednak tylko przebłyski. Pomoc również nie zadowoliła, szczególnie środkowy Steiner, nie czuł się dobrze (po raz pierwszy) w drużynie biało-czerwonych. Najlepszą częścią Sparty była jej obrona. Widzów około 1500. Sędzia p. Fischer.

POZNAŃ.

Końcowa tabela gier o mistrzostwo kl. „A" P. O. Z. P. N.

	Warta	Pogoń	Unja	Ostrowia	Poznania	Polonia	Bramki strzelone	Bramki stracone	Punktów
Warta . . .	×	4:0 5:0	6:3 1:2	1:2 7:0	2:1 2:0	13:1 9:0	50	9	16
Pogoń . . .	0:4 0:5	×	2:1 0:1	4:2 4:0	2:2 4:1	4:0 5:0	25	16	13
Unja . . .	3:6 2:1	1:2 1:0	×	4:3 3:3	0:0 1:4	1:1 7:0	23	20	11
Ostrowia . .	2:1 0:7	2:4 0:4	3:4 3:3	×	2:2 1:0	2:2 8:2	23	29	9
Poznania . .	1 2 0:2	2:2 1:4	0:0 4:1	2:2 0:1	×	4:1 5:1	19	16	9
Polonia . .	1:13 0:9	0:4 0:5	1:1 0:7	2:2 2:8	1:5 1:4	×	8	58	2

Viktorja (Jarocin) — Pogoń 4: 2 (2 : 1). Pogon z trzema graczami rezerwowymi. Gra ospała i mało ciekawa. Pogoń, która zlekceważyła przeciwnika, poniosła zasłużoną klęskę.



Drużyna piłkarska Krakowa, która uzyskała ostatnio w grze ze Lwowem wynik 2 : 2.

Fot. R. Periy.

WŁOCŁAWEK.

T. K. S. II (Toruń) — Makabi 7 : 1. Goście przewyższali Makabi technicznie i taktycznie. Do pauzy gra równa. Po pauzie wybitna przewaga T. K. S. Sędziował p. Szymański. Publiczności sporo.

Zuch (Toruń) — Makabi 2 : 0. Gra stała na bardzo niskim poziomie. Zuch cokolwiek lepszy w polu, — uzyskuje z dwu wypadów dwie bramki. Sędziował słabo p. Szymański.

BIELSKO.

3 Pułk Strzel. Podhal. — D. F. C. Sturm (Bielsko) 4 : 0 (3 : 0). Świetna gra środkowej trójki wojskowych. Sturm, do pauzy słaby, nie przechodził, poza sparodycznemi wypadkami, swej połowy boiska. Po pauzie gra więcej wyrównana. Wojskowi wygrywają dzięki ofiarnej grze bramkarza. Że Sturmu na wyróżnienie zasługują: w ataku Bartel oraz w pomocy Dobija. Sędziował p. Rozenfeld z Bielska, jak zwykle bardzo dobrze.

Cracovia — B. B. S. V. 3 : 1 (3 : 0). Mistrz kl. A. Cracovia w pełnym składzie. Do pauzy silna przewaga gości, którzy uzyskują bramki w 2 min. przez Nawrota z idealnego podania Kałuży, w 19 min. przez Kałużę w zamieszaniu podbramkowem i w 43 min. przez Nawrota z centry Kubińskiego. Po pauzie gra wyrównana; B. B. S. V. uzyskuje bramkę w 23 min. przez Hojdischa. Pech prześladujący Cracovię oraz świetna gra bramkarza B. B. S. V., Folgi, nie pozwalają na podwyższenie wyniku, mimo przewagi gości w ostatnich minutach. Rogów 4 : 1. Sędziował p. Kołodziej z Białej słabo.

CZĘSTOCHOWA.

Sparta — Jordanja 4 : 1. Sparta wystąpiła z rezerwą. Jordanja jest to drużyna młoda, której brak jeszcze zgrania i kombinacji. Zawody powyższe, stały na bardzo niskim poziomie. Sędziował dobrze p. Egierski z Częstochowy.

Świt (Sosnowiec) — Warta 2 : 1. Świt zareprezentował się dodatnio, jest zespołem zgranym i kombinacynym, szczególnie środkowa trójka napadu. Również posiada on dobrą pomoc z środkowym pomocnikiem na czele. Warta natomiast grała dnia tego słabo; w pomocy uwidoczniała się jedynie praca Szustermana, atak i obrona słabe. Bramkarz Szerer grał dobrze zaś najsłabszą częścią drużyny była obrona.

BIAŁYSTOK.

B. O. S. O. — W. K. S. 42 p. p. II 0 : 2. Mecz o mistrzostwo kl. B Wil. O. Z. P. N. Drużyna W. K. S., nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Chociaż nie stoi ona jeszcze na wysokim poziomie technicznym, to jednak braki te uzupełnia dobrym startem do piłki, szybką i niezłą kombinacją i grą nadzwyczaj ofiarną. Gracze, fizycznie dobrze rozwinięci.

KRAKÓW.

Dalszy ciąg mistrzostw okręgu krakowskiego rozwija się, biorąc pod uwagę koniec tabeli, wprost sensacyjnie. Rozgrywki zbliżają się do końca, a faktycznie w zagrożonej spadnięciem do kl. B strefie, pozostają trzy, a może nawet cztery kluby. Prawdopodobnie jednak sześć punktów zdobytych przez Jutrzenkę uchroni ją przed tą ewentualnością. Jednak sytuacja pozostałych jest niewesoła i każdy punkt ma decydujące znaczenie. Najgorzej zaś wygląda pozycja Makkabi. U szczytu tabeli przyniesie odprężenie, a prawdopodobnie i rozstrzygnięcie, spotkanie w następną niedzielę Cracovii z Wisłą. Trudno coś przepowiedzieć, ale Cracovia wstępuje w szranki z nieco większemi szansami.

Wisła — Makkabi 4 : 3 (2 : 1). Spotkanie to dostarczyło widzom wiele emocji. Zwycięstwo Wisły było spodziewane i zasłużone, lecz małe boisko Makkabi, nie dające możliwości rozwinięcia się grającej z wielkim rozmachem, a w dodatku obecnie kiepsko strzelającej Wiśle, spowodowało grę dość zrównoważoną i obfitującą w bramki. Pierwsze minuty przynoszą zdecydowaną lecz bezskuteczną przewagę Wisły. Kilka nieuchronnych pozycji wyjaśnia z ogromną dozą szczęścia Heitner. Zwolna zaczyna dochodzić do głosu i Makkabi. W 14 min. strzela nieoczekiwanie zdaleka Kling, a Łukiewicz puszcza fatalnie łatwą do obrony piłkę. Podniecona sukcesem Makkabi przypuszcza kilka groźnych ataków, które kończą się przeważnie na Łukiewiczu, ryzykującym niebezpieczne a przymusowe wybiegi. Pod koniec dochodzi ponownie do głosu Wisła. Piękny atak kończy Adamek centrą i Reymann I strzela volley'em nieuchronnie w róg wyrównującą bramkę. Dalsze ataki przynoszą Wiśle mocno wątpliwą drugą bramkę, strzeloną w niebywałem zamieszaniu. Odrazu po zaczęciu strzela Czulak, z podania Reymanna III, piękną bramkę. Wisła ma teraz stałą, choć przerywaną wypadami Makkabi przewagę. W 11 min. uzyskuje Selinger z karnego drugą bramkę dla gospodarzy. Stan ten — 3 : 2, utrzymuje się niemal do ostatnich chwil. Dopiero w 42 min. strzela Balcer czwartą bramkę, zaś w 44 min. Kling z centry Landmanna zdobywa nieuchronną bombą w sam róg ostatnią bramkę dnia, ustalając rezultat. Rogów 8 : 3 dla Makkabi. Sędzia p. Rutkowski.

Wawel — Jutrzenka 2 : 0 (0 : 0). Wawel zdobył zasłużenie dwa cenne punkty. Gra obustronnie bardzo słaba. Ostoją Wawelu stanowi para obrońców Jesionka — Nowak oraz bracia Seichterowie, (środkowi napadu i pomocy). W Jutrzence najlepsi Krumholz i Balsam. Przebieg gry nieciekawy. Niedołężna ofensywa Wawelu, przerywana wypadami Jutrzenki — oto obraz zawodów. Dopiero w 35 i 45 min. drugiej połowy uzyskują Kącki i Węglowski w zamieszaniach podbramkowych dwie bramki. Sędzia p. Seidner.

Stan mistrzostwa kl. A. Krak. Z O. P. N.

NAZWA KLUBU	Cracovia	Wisła	Jutrzenka	B. B. S. V.	Wawel	Makkabi	bramki zdoayte	bramki stracone	punkty zdobyte	punkty stracone
1. Cracovia . .	X	2:1	5:0 6:1	3:1	5:0 4:1	6 4	31	8	14	0
1. Wisła.	1:2	X	2:1	2:1	5:0 2 1	4:3	16	8	10	2
3. Jutrzenka . .	0:5 1 6	1 2	X	1.1 0:2	2:0 0:2	0.0 2:0	7	18	6	12
4. B. B. S. V.. .	1:3	1:2	1:1 2 0	X		2:0 1:3	8	9	5	7
5. Wawel . . .	0:5 1:4	0:5 1:2	0:2 2 0		X	4:2	8	20	4	10
6. Makkabi. . .	4:6	3 4	0:0 0:2	0:2 3 1	2:4	X	12	19	3	11

DO P.P. KORESPONDENTÓW.

Materjał sprawozdawczy z każdej soboty i niedzieli należy wysyłać pod adresem: Drukarnia B. Wierzbickiego, Warszawa, Chmielna 61.

Dwa konflikty.

Na horyzoncie międzynarodowych wydarzeń sportowych zawisły groźne chmury. Preludjum stanowiły epizody walk rozegranych w r. b. na marginesie najbliższych igrzysk olimpijskich. Tło, na którem wynikły one, jest rozlicznie komentowane i najróżniejsze posiada odcienie. Istota sprawy polegała na rozdźwięku, jaki zapanował w sprawie organizowania Igrzysk olimpijskich pomiędzy Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a międzynarodowemi związkami sportowemi. Konflikt wywołały związki, domagając się, aby w skład Międzynarodowego Komitetu I. O. weszli (po jednym) delegaci wszystkich międzynarodowych związków sportowych. Dla przyczyn, na wyłuszczenie których ramy artykułu tego nie pozwalają, Kongres Olimpijski w maju b. r., obradujący w Lizbonie, żądaniu związków międzynarodowych odpowiedział odmownie.

W wyniku takiej uchwały — zawrzało w międzynarodowych związkach. Niektóre z nich posuwają się tak daleko, że zgóry zapowiadają zbojkotowanie najbliższych igrzysk olimpijskich przez niewzięcie w nich udziału. Definitywnie stanowisko związków wobec uchwały ostatniego kongresu olimpijskiego przesądzone zostanie na najbliższym kongresie międzynarodowych związków, jaki wyznaczony został na lipiec b. r. w Paryżu.

Nie wdając się narazie w szczegóły tej arcy-ciekawej i arcy-niebezpiecznej sprawy, zanotujemy narazie na marginesie jej obustronnych argumentacji, że związki żądanie swe motywują koniecznością wprowadzenia do Międzynarodowego Komitetu I. O. ludzi fachowo na sporcie znających się, ci bowiem przy organizowaniu Igrzysk oddać mogą rzetelne usługi. Delegaci poszczególnych państw w Komitecie zasiadający są już przeważnie choćby z racji swego wieku poza nawiasem czynnego sportu. Wstrzyknięcie dawki świeżej krwi — odmłodziłoby organizm Komitetu.

Wśród argumentów, wytaczanych przez Komitet przeciwko żądaniu międzynarodowych związków, zacytujemy najważniejsze: komitet obawia się, że uwzględnienie żądania związków wprowadzi do Komitetu te niesnaski i nieporozumienia, jakie nurtują jakoby w samych związkach, a ponadto — związki polityką swą pod wpływem czynników zewnętrznych mogłyby zmącić czystą atmosferę prac Komitetu w myśl idei olimpizmu.

Zacytujmy jeszcze, jako przyczynek dla sprawy tej, argumenty, jakie już nieśmiało wymknęły się z ust prasy belgijskiej, popierającej p. Baillet-Latour, belga, przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu I. O. Należy przypuszczać, że pierwsze nieśmiałe enuncjacje prasy belgijskiej pociągną za sobą dalsze rewelacje prasy innych państw. Owe enuncjacje belgijskie są niebylejakiej wartości, oto — ni mniej ni więcej tylko prasa ta obawia się, że uwzględnienie żądań międzynarodowych związków zgwałciłoby zasadę równości reprezentowania wszystkich państw w Komitecie, jaka dotychczas pilnie jest przestrzegana. Na czele bowiem międzynarodowych związków stoją ludzie, należący przeważnie do jednego z państw europejskich (!), ci ludzie tedy, wszedłszy jako delegaci od związków do Komitetu, uzyskaliby odrazu zbyt wielki wpływ dla sportu swego kraju.

Owe enuncjacje belgijskie uzupełnia nam i wyjaśnia prasa francuska, która otwarcie przyznaje, że w międzynarodowych związkach prym wodzą delegaci Francji, zwracając się zarazem z oburzeniem przeciwko prasie belgijskiej, która ośmiela się wytaczać argumenty polityki szowinistycznej tam, gdzie o dobro sportu całego świata chodzi.

*

Drugą ciemną plamą w historji sportu w roku bieżącym jest sprawa regat wioślarskich o mistrzostwa Europy. Sprawa ta datuje się od ostatniego kongresu wioślarskiego w Pradze (r. 1925). Na kongresie tym Portugalja przyrzekła zorganizować regaty mistrzowskie na rok 1926 w Lizbonie. Tymczasem — pomimo olbrzymich wysiłków i trudów — władze wioślarskie w Portugalji nie uzyskały od rządu niezbędnych subsydjów na pobudowanie basenu wioślarskiego i przygotowanie regat, wobec czego przed paroma tygodniami zrezygnowały one z zaszczytu organizowania regat tych na własnych wodach.

Zdawało się, że na skutek konfliktu wioślarskich władz portugalskich z władzami państwowemi tegoż kraju regaty o mistrzostwo Europy w roku bieżącym — spalą na panewce. Na szczęście w rezerwie stała Szwajcarja, która zgodziła się w zastępstwie Portugalji urządzić regaty mistrzoskie w Lucernie na wodach jeziora Czterech Kantonów.

Trudności, z jakiemi walczyło wioślarstwo portugalskie o środki finansowe i pod brzemieniem których ugiąć się musiało — stanowią dla nas przykład wysoce kształcący. Bowiem w roku przyszłym — my organizować mamy mistrzostwa Europy na wodach pod Bydgoszczą. Tak samo jak Portugalji potrzebne są nam duże środki finansowe dla zrealizowania przyjętego na siebie obowiązku, tak samo — jak ona — walczyć będziemy o zdobycie tych środków. Czy z trudności tych zwycięsko wyjść zdołamy — pokaże nam niedaleka przyszłość.

K. Muszałówna.



Tłumy widzów przyglądają się na Plantach w Krakowie dorocznym biegom „Ill. Kurjera“. *Fot. Periy.*

Wiadomości krajowe.

Raid samochodowy pań organizuje w dniu 27 b. m. Automobilklub Polski na trasie ogólnej długości 305 klm., która prowadzić będzie przez następujące miejscowości: Warszawa, Jabłonna, Zegrze, Serock, Wyszków, Ostrów, Zambrów, Łomża (gdzie nastąpi godzinny — nie obowiązkowy — postój) i z powrotem przez Ostrołękę, Rożan, Pułtusk, Serock tą samą drogą do Warszawy.

Raid ten budzi niezwykłe zainteresowanie śród rzeszy sportsmanek stolicy. Dowiadujemy się, że dotychczas zgłosiły się doń następujące panie: p. Marchlewska na „Fiacie 509", p. Dzierżanowska na „Laurin-Klemencie", p. Sadowska na „Fiacie 501", p. Grodzieńska i p. Karnicka na samochodach „Minerwa". Każda z pań, która ukończy raid na warunkach podanych w regulaminie, otrzymuje ozdobną plakietę Automobilklubu Polski. Oprócz tego Automobilklub Polski ustanowił nagrodę dla pierwszej zawodniczki, która ukończy raid bez punktów karnych. Redakcja pisma Auto ufundowała nagrodę dla zawodniczki na najstarszym samochodzie, która wypełni przewidziane specjalnym regulaminem warunki.

Raid będzie posiadał określoną minimalną i maksymalną szybkość. A więc maksymalna nie może przekraczać 60 klm. na godzinę, licząc w stosunku średnim całą przestrzeń trasy. Minimalna zaś średnia ustalona została jak następuje: dla kategorji I (litraż — 1100) — 35 klm. na godz., kat. II (litraż — do 1500) — 38 klm. na godz., kat. III (litraż — do 2000) — 40 klm. na godz., kat. IV (litraż — do 2500) — 43 klm. na godzinę, i wreszcie kat. V (litraż — ponad 2500) — 45 klm. na godz. Zapisy przyjmowane są do dnia 20 b. m.

Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Krakowa, organizowany przez miejscowy A. Z. S., zakończony został dn. 9 b. m. Wyniki turnieju w finałach były następujące: gra pojedyńcza panów Poullief — Rosetti (obaj Bukareszt) 6 : 4, 6 : 4, 1 : 6, 6 : 3; gra podwójna panów Poullief i Rosetti (Bukareszt) — Miziewicz i Zachar (Kraków) 6 : 3, 6 : 1, 2 : 6, 4 : 6, 7 : 5; gra pojedyńcza pań Dubieńska (Kraków) — Golescu (Bukareszt) 6 : 2, 6 : 3; gra mieszana Poullief i Golescu (Bukareszt) — Zachar i Dubieńska 2 : 6, 6 : 1, 6 : 3; gra panów z przeddawaniem Miziewicz — Liebling 1 : 6, 6 : 4, 6 : 4. Goście rumuńscy odnieśli walne zwycięstwo, zajmując wszystkie pierwsze miejsca, z wyjątkiem gry pojedyńczej pań. Nadmienić trzeba, że w konkurencjach nie brali udziału ani tennisiści łódzcy, ani warszawscy.

Na zawodach w Inowrocławiu dnia 6 czerwca Kasperkiewicz, uczeń gimn. im. Ziemi Kujaw. przebiegł setkę w czasie **11,1 sek.** Czas ten mierzyły trzy stopery. Zawodnik ten ma za sobą prócz tego takie wyniki: skok w dal 635 cm., kula 9 mtr. i 200 mtr. — 25,1 sek.

Aleksander Sztencel, kapitan związkowy ŁZOPN., grał w niedzielę w barwach klubu Turystów, przeciwko ŁKS. i w nie małej mierze przyczynił się do ich zwycięstwa. Przypuszczalnie Sztencel który do dwuletniej przerwie znów się ukazał w kostjumie sporto- który po duletniej przerwie znów się ukazał w kostjumie sportowym na boisku, zrzeknie się mandatu kapitana związkowego. Narazie skład drużyny łódzkiej ustanowionej przez niego, na mecz międzyokręgowy Górny Śląsk — Łódź, w nadchodzącą niedzielę, przedstawiałby się według wszelkiego prawdopodobieństwa następująco: Fiszer (ŁKS.), Milde (ŁTSG.), Cyll (ŁKS.), Stefan Kubik (Turyści), Wieliszek (Turyści), Kahan (Turyści), Ciehecki (ŁKS.), Jańczyk (ŁKS.), Kubik Al. (Turyści), Karaś (WKS.), Durka (ŁKS.).

Zawody sportowe o mistrzostwo Wojsk Polskich na rok 1926 odbędą się w następujących terminach: 12—18.VII Centralne zawody konne na Siekierkach, 30.VIII — 1.IX — oficerski pięciobój nowoczesny, 10 i 11.IX — oficerskie zawody strzeleckie w Toruniu, 10—26.IX — zawody strzeleckie dla szeregowych w Krakowie, 15.IX — pięciobój wojskowo-sportowy, 18 i 19.IX — zawody lekkoatletyczne, 25 i 26.IX — półfinały i finały rozgrywek piłki nożnej. Pozatem odbędą się zawody saperskie, bokserskie i pływackie, których terminy nie zostały jeszcze wyznaczone.

Torowe kolarskie mistrzostwo Warszawy rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę na Dynasach. Największe szanse na zwycięstwo posiadają: Szymczyk, Podgórski i Majewski. Tego samego dnia we Włocławku odbędzie się szosowe mistrzostwo województwa warszawskiego. Tu przewidzieć zwycięscę niepodobna.

W zawodach lekkoatletycznych dla zdobycia sportowej odznaki, organizowanych przez WOZLA. dn. 13 b. m. wzięło udział przeszło 50 zawodników. Najlepsze wyniki osiągnęli: skok w dal — Klarner 552 cm., 100 mtr. — Mirkowski i Braude po 12,2 s. oraz Żuber i Maciaszczyk po 12,4 s., 1500 mtr. — Włoczyński 4 m. 35,7 s., Buczyński 4 m. 36 s., Orłowski — 4 m. 4 s., 500 mtr. pań Wojnarowska — 1 m. 45 s., Jabłczyńska — 1 m. 50 s., Szafirówna 1 m. 53 s.

Derby w Warszawie. W dn. 13 b. m. na torze wyścigów konnych odbyły się dwa najważniejsze wyścigi obecnego sezonu konnego. Bieg „Derby" wygrał „Brutas" (2,400 mtr. — 2 m. 38,5 s.) przed „Dollarem" i „Eldorado". Bieg o nagrodę Im. Prezydenta Rzeczypospolitej na dystansie 3200 mtr. wygrał „Ten" przed „Borutą" i „Atiną". Na wyścigach obecnym był Prezydent Ignacy Mościcki, który osobiście wręczał nagrody właścicielom stajni, oraz dekorował zwycięskie konie.

Zawody kolarskie, zorganizowane w Włocławku dnia 6 maja, dały następujące wyniki: Bieg główny 1,000 mtr.: 1). Różański (Włocł.), 2) Kudliński (Włocł.); bieg II klasy 1,000 mtr.: 1) Piekut (Inowrocław), 2) Kolski (Włocł.); De-Demi-Fond 10,000 mtr.: 1) Różański (Włocł.) 18 pkt., 2) Brzeziński (Włocł.) 14 pkt.; bieg młodzieży 1,200 mtr.: 1) Hojdo (G. Z. K.), 2) Rekman (G. Z. K.); biegi australijskie I — 2,200 mtr.: 1) Cegiarski (Inowrocław), 2) Quandt (Włocł.), II — 960 mtr.: 1) Kubiak (Włocł.), 2) Szafrański (Inowrocław).

Bieg rozstawny o wędrowną nagrodę Gazety Porannej we Lwowie, na przestrzeni 200 + 1025 + 100 + 400 + 200 + 1025 + 100 + 400 (razem 3650 mtr.), rozegrany na Wysokim Zamku w dniu 13 b. m., przyniósł zwycięstwo drużynie Pogoni. Drugie miejsce zajęli Czarni (o 2 mtr. w tyle), trzecie — drużyna korpusu Kadetów.

Międzymiastowy mecz piłki nożnej Warszawa — Łódź odbędzie się dn. 4 lipca w Łodzi. Zdaniem naszym drużyna stołeczna winna być ustawiona jak następuje: Domański, (Warsz), Bułanow II (Pol.), Marciniak (Vars.), Wójcik (Leg.), Loth I, Loth IV (Pol.), Krygier, Grabowski (Pol.), Łańko, Ciszewski (Leg.), Tupalski (Pol.).

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14. P. K. O. 150.005.
Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — Zastępca: Marjan Strzelecki — Wydawcy: Gebethner i Wolff.
Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.